

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje oddzielnie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr. 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dziennej 22-18
nocy 15-80

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 28 lipca 1932

Nr. 171

Zniesienie stanu wojennego w Niemczech

Prusy Wschodnie w ogniu walk ulicznych

Berlin, 27. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 12-iej w południe zostało ogłoszone urządzenie nowego rozporządzenia prezydenta, znoszące rozporządzenie z dnia 20 lipca 1932 r. o wprowadzeniu stanu wojennego. Zakaz dzienników, wydany na podstawie powyższego rozporządzenia przez komendanta wojskowego Rundstedta pozostaje w mocy.

Berlin, 27. 7. (PAT). Z chwilą ogłoszenia nowego rozporządzenia dotychczasowe pełnomocnictwa komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgję, uzyskane na podstawie dekretu o stanie wojennym, wygasają. Tem samym władza nad policją przechodzi z powrotem w ręce komisarycznego prezydenta policji berlińskiej. Odbyskują z powrotem moc artykuły Konstytucji, zawieszane wskutek wprowadzenia stanu wojennego, j. np. ochrona wolności osobistej, wolności słowa itd.

Berlin, 27. 7. (PAT). Prasa przyjmuje z zadowoleniem uchylene stanu wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgji. Socjalistyczny „Abend“ pisze, że rozporządzenie w sprawie stanu wyjątkowego stało się wspianym środkiem propańdowym dla socjal-demokracji. „Berliner Tageblatt“ zaznacza przytem, że rząd Rzeszy mógł tem łatwiej uchylić stan wyjątkowy, ponieważ

odnośne rozporządzenia spełniły swój cel jakim było oddanie władzy wykonawczej w ręce rządu dla utrwalenia komisarza Rzeszy i ewentualne poskromienie oporu moralnego i fizycznego. Prasa prawicowa wskazuje przy tej okazji na wzmocnienie się znowu autorytetu państwa.

Królewiec, 27. 7. (PAT). W większych

miastach w Prusach Wschodnich nie mija jeden dzień bez walk ulicznych. W Królewcu doszło do większych zająć między komunistami i hitlerowcami. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. W Tylży komuniści zabili hitlerowca i kilku raniłi. W Elblągu padł z rąk hitlerowców jeden komuniista.

Borah szantażuje Europę

aby uratować dolara przed załamaniem się

Paryż, 27. 7. (PAT). Prasa wczorajsza z pewną nieufnością odnosi się do ostatnich oświadczeń senatora Boraha, w których roszczenia polityczne górują nad momentami pojednawczymi, zaznaczonymi na wstępie tych oświadczeń.

„Le Journal“, podkreśliwszy, że senator Borah występuje we własnym tylko imieniu i nie cieszy się w kołach politycznych Waszyngtonu zbyt dużym posłuchem, zaznacza, iż senator, czując, że Europa zapłaci więcej, pragnie szantażować kwestją zbrojeń i przyspieszyć obrady konferencji, która pociągnie za sobą dewaloryzację, aby w ten sposób uratować dolara przed załamaniem się.

Waszyngton, 27. 7. (PAT). Borah zdaje sobie sprawę z tego, że plan jego napotka

na pewnego rodzaju opór Ameryki. Przekonany jest jednak, że szerokie masy opinii publicznej są za tym planem, którego celem jest istotna zamiana długów na dobrobyt. W tym celu senator Borah wysuwa myśl, aby Ameryka prowadziła rokowania nie na podstawie zdolności płatniczej dłużników, lecz na podstawie zdolności do przyjmowania wywozu. Ponieważ dla opinii publicznej byłoby wielką niedorzecznością, gdyby konferencja nie zajęła się sprawami długów wojennych i odszkodowań i w miarę możliwości rozbrojeniem, Borah wolałby aby konferencję tę zwołała nie Liga Narodów, ale Ameryka lub inne jakieś wielkie mocarstwo.

Zwycięstwo tezy polskiej

Rozbrojenie moralne musi poprzedzić rozbrojenie materialne

Rezolucja Unji Międzyparlamentarnej

Genewa, 27. 7. (PAT). Wczoraj zakończyła swe obrady 28 konferencja Unji między-parlamentarnej.

Konferencja uchwaliła rezolucję w sprawie rozbrojenia, w której m. in. podkreśla ścisły związek pomiędzy kwestją bezpieczeństwa a kwestją rozbrojenia. Osobną część rezolucji poświęcona jest kwestji rozbrojenia moralnego, przytem konferencja wyraża zadowolenie, że kwestja ta została poruszona na konferencji rozbrojeniowej i daje wyraz nadziei, że konferencja poweźmie konkretne zarządzenia i zrealizuje rozbrojenie moralne. W dyskusji konie-

czność rozbrojenia moralnego była podkreślana niemal przez wszystkich mówców.

Do rezolucji zgłoszona została przez delegata niemieckiego poprawka, zmierzająca do proklamowania koniecznej przebudowy paktu Ligi Narodów w kierunku ułatwienia rewizji traktatów i do przeprowadzenia zasady, że następny etap konferencji rozbrojeniowej winien być oparty na zasadzie równości praw. Po dyskusji, w której delegat polski p. Dębski zwalczał propozycję delegacji niemieckiej, została ona odrzucona przez wszystkich delegatów z wyjątkiem delegacji niemieckiej.

Znow zuchwale prowokacje niemieckie

Samoloty niemieckie nad Polską

(o) Warszawa, 27. 7. (T. wł.) O niesłychanej prowokacji niemieckiej donoszą z Augustowa. W dzień po pobycie P. Prezydenta Rzplitej na święcie ułanów krechowickich, pojawił się nad miastem samolot niemiecki, który poszybował w stronę Suwałk, gdzie w owym dniu P. Prezydent znajdował się na święcie 2 pułku ułanów. Samolot niemiecki później skierował się w stronę granicy niemieckiej.

Z nad granicy niemieckiej nadchodzi wiadomość o podobnej historii, wobec czego na-

leży mniemać, że prowokacje te związane są niają wspólnego rozkazu. Dn. 19 b. m. o godzinie 16,40 na północ od miejscowości Bosko w pow. czarnkowskim przeleciał granicę polską nad Notecią samolot niemiecki D5565 na wysokości 100 m. i kierował się w stronę Wronki i Drawskiego Młyna. O godz. 17,40 drugi samolot niemiecki ze znakiem D 1720 na wysokości 500 m. w tem samym miejscu przeleciał granicę, biorąc ten sam kurs. Samoloty powróciły do Niemiec w kierunku na Frankfurt.

Niemiecki statek szkolny w szponach trąby morskiej

Okropna katastrofa na morzu

Berlin, 27. 7. (PAT). Wczoraj po poł. o godzinie 14.30 szkolny okręt żaglowy „Niobe“ niemieckiej marynarki państwowej wyrócony został przez trąbę morską w pobliżu okrętu sygnalizacyjnego, zakotwiczonego niedaleko wyspy Fehmarn na Bałtyku. Okręt w ciągu 4 minut zatonął. Na pokładzie „Niobe“

znajdowało się w chwili katastrofy 100 ludzi załogi, w tem 6 oficerów, z których 40 dotąd wyratowały przejeżdżające parowce. Na miejscu katastrofy wypłynęły na ratunek łodzie oraz kłazdowniki „Kolonja“ i „Królewiec“. „Niobe“ była trójmasztowcem o pojemności 600 ton, wyposażonym w motor o sile 240 hp.

Rosting w Warszawie i Gdańsku

(o) Warszawa, 27. 7. (tel. wł.) Dzisiaj przybywa do Warszawy szef biura komisji administracyjnej Ligi Narodów Rosting, któremu podlegają sprawy gdańskie w sekretarjacie Ligi Narodów. Po krótkim pobycie w Warszawie Rosting uda się do Gdańska.

Pobyt jego w Polsce i w W. Mieście związany jest z pracami Komitetu ekspertów Ligi Narodów w sprawie skarg Senatu W. Miasta o rzekome pokrzywdzenie przez Polskę portu gdańskiego.

Druga konferencja „lozańska“

zbiere się w Paryżu w początku sierpnia

Wiedeń, 27. 7. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża, że w czasie od 2 do 5 sierpnia zbierze się druga konferencja lozańska, która zajmie się sytuacją finansową i gospodarczą Europy środkowej i wschodniej. Każde z państw wyśle po 2 przedstawicieli. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stabilizacji waluty w państwach środkowej i wschodniej Europy. Sytuacja finansowa tych państw, polityka celna, kwestje cel preferencyjnych między państwami środkowej Europy z jednej a mocarstwami europejskimi z drugiej strony. W końcu omówiona ma być sprawa kredytów rolniczych i sprawa podwyższenia cen na zboże.

W Ottawie przesilenie

Dominia swoje a Anglija swoje

London, 27. 7. (PAT.) Według wiadomości jakie nadeszły wczoraj z Ottawy delegacja brytyjska odrzuciła żądanie dominjów, zwłaszcza Kanady i Australji, co do wprowadzenia zakazu importu zboża sowieckiego do Anglii. Odmowa Wielkiej Brytanji w tym względzie zwiększa stan napięcia, jaki wywołany już został zbyt wygórowanymi żądaniami Kanady i Australji co do ustanowienia wysokich cel na mięso i wyroby mięsne, importowane do Anglii z poza dominjów. Konferencja imperjalna w Ottawie wchodzi obecnie w stan przesilenia, które potrwa przynajmniej tydzień zanim dojdzie do kompromisu, o ile wogóle kompromis okaże się możliwym.

Koalicja czarno-czerwona ma uchwalić pożyczkę lozańską

Cieżka sytuacja w Austrii

Wiedeń, 27. 7. (PAT.) Na temat pożyczki lozańskiej toczy się obecnie namiętna dyskusja. Prasa prorządowa jest przekonana, że w radzie narodowej znajdzie się większość dla uchwalenia pożyczki. Prasa opozycyjna wskazuje na ferment w łonie związku chłopskiego i klubu Heimwehry. Organ prawicowy oświadcza, że pożyczka lozańska będzie przeprowadzona nawet i bez parlamentu. Organ demokratyczny wysuwa plan koalicji czarno-czerwonej, wskazując na to, że socjal-demokraci nie byłiby przeciwni tej koncepcji. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne uwolniłoby się przez to od stronnictw małych. Heimwehra ogłasza komunikat, iż wszyscy posłowie, należący do klubu Reichswehry muszą głosować za przedłożeniem w sprawie pożyczki, jeżeli naczelna komenda Heimwehry wyda taki rozkaz. Posłowie, którzy nie podporządkują się temu poleceniu, będą poprostu odwołani. Z wielkim napięciem oczekuje się w Wiedniu posiedzenia rady narodowej, na którem rozpocznie się debata w sprawie pożyczki.

W kołach mandżurskim

Paryż, 27. 7. (PAT.) Donoszą z Tokio: Wczoraj kilkuset chińczyków pod bezpośrednim kierownictwem Czang-Tsue Lianga zaatakowało stację Huang Ti na linii kolejowej Mukden — Czang Kai Konau. Napastnicy zniszczyli linie telefoniczne i telegraficzne, zburzyli budynki i uprowadzili naczelnika stacji, telegrafistę oraz dozorcę.

Paryż, 27. 7. (PAT.) Donoszą z Tokio: — Wskutek blokady pocztowej Mandżurji, wprowadzonej przez rząd chiński, w prowincji mugdeńskiej zamknięto 500 urzędów pocztowych. Przesyłki pocztowe via Syberja zostały chwilowo zawieszane.

Sytuacja górników polskich w Belgii coraz gorsza

Położenie górników polskich w Belgji przedstawia się coraz tragiczniej. Gminy, które wypłacają strajkującym górnikom zapomogi, przewidziane dla bezrobotnych, odmawiają wypłacania ich Polakom, nawet zamieszkałym w Belgji od szeregu lat. Robotnicy polscy zmuszeni byli przyłączyć się do strajku na kopalniach, obecnie zaś znajdują się bez środków do życia.

Radistacja wiedeńska ostrzeżł Hitlerowi

Wiedeń, 27. 7. (PAT). Austriacy narodowi socjaliści zażądali od radja wiedeńskiego, aby nadawano mowę przedwyborczą Hitlera, która będzie transmitowana w piątek przez niemieckie stacje nadawcze. Komitet wykonawczy wiedeńskiego radja uchwalił jednomyślnie odmówić temu żądaniu narodowych socjalistów, którzy ze swej strony zapowiedzieli z tego powodu demonstrację uliczną przed gmachem wiedeńskiej radjostacji.

Zoczu okropnu wypadku lotnika niemieckiego

Berlin, 27. 7. (PAT). Znany lotnik niemiecki Heimuth Hirth uległ na lotnisku Babelnngen poważnemu wypadkowi, podczas prób aparatu przeznaczanego do raidu europejskiego. Służko zdruzgotowało mu obie ręce. Lotnika odwieziono w stanie ciężkim do miejscowego szpitala.

Teoria genewska i „praktyka” p. Boraha

Dalszy krok po Konferencji Rozbrojeniowej

Zaczął się wśród bicia w dzwony, wśród tłumów na ulicach, w girlandach i światłach, wśród tysiąca zapowiedzi i najszczytniejszych haseł, w obecności dziesiątków premierów i setek ministrów, generałów i admirałów. Padali ze znużenia dziennikarze, chryply telefony, ugięły się druty telegraficzne.

A skończyło się... w cichy słoneczny dzień letni. Jezioro Lemańskie było błękitne, jak codzień, a w kawiarniach przy bulwarze spokojni Szwajcarzy pili lemonjadę. Kilkunastu dyplomatów i jeden premier — Edward Herriot — wyszli z dusznej sali na krótką przechadzkę i — pojechali do domów.

Konferencja Rozbrojeniowa...

W ciągu pięciu lat co kilka miesięcy zjeżdżali się w Genewie delegaci 55-ciu państw świata dla jej przygotowania. Podpisaniem konwencji o rozbrojeniu powszechnym miał świat cały sobie samemu gwarantować najuroczyściej, że „już nigdy więcej...”. Ze nigdy nie powtórzy się rok 1914-ty ani te lata które po nim nastąpiły. Budżety państwowe na zbrojenia miały być zmniejszone. Zmniejszyć się miały wydatki na przygotowanie narzędzi mordy, ustać miał wyścig zbrojeń, na który łoży każdy obywatel, zdający sobie sprawę z tego, że przygotować musi obronę siebie samego wówczas, gdy sąsiad ostrzy nóż na jego szyję...

Przez sześć miesięcy zasiadano w Genewie codziennie w kilku salach i zastanawiano się nad szczegółami przeprowadzenia rozbrojenia. Badano sposoby obliczenia stanów personalnych sił zbrojnych, przeprowadzano subtelne rozróżnienia pomiędzy armią zaciężną, armią z poboru, armią milicyjną, rezerwową, terytorjalną, gwardją narodową, zastanawiano się nad niebezpieczeństwem bombardowania powietrznego dla wojska na froncie i dla ludności cywilnej, obliczano teoretyczną wagę samolotów, bardzo groźnych, mniej groźnych, trochę groźniejszych i półniewinnych.

Mozolne dyskusje toczyły się dzień po dniu. Od czasu do czasu przedstawiciel Niemiec występował ze światoburczymi pomysłami rozbrojeniami, — innego znów dnia komisarz Litwinow próbował z nim rywalizować. Czasem odczytano kaznodziejskie orędzia jakiegoś zaoceanicznego prezydenta, starającego się o zdobycie popularności przed oczekującymi go wyborcami. Ktoś zgłosił śmiały pomysł, ktoś inny się oburzył, że to już zbyt długo się ciągnie, ktoś zaklął, ktoś komuś powiedział brzydkie słowo, I tak to trwało.

A teraz właśnie się skończyło. Nie ostatecznie nawet. Tymczasem bowiem skończono... dopiero pierwszy etap. Za cztery miesiące ustalony zostanie termin, kiedy się Konferencja Rozbrojeniowa zbierze ponownie. Dla dalszych prac... A może wówczas świat będzie bardziej skłonny do rozbrojenia się...?

Ale za to w tej chwili — bodaj, że mu dalej do tej sielanki niż kiedykolwiek przedtem.

Herr Nadolny wypowiedział się na ten temat w imieniu Niemiec aż nadto jasno i dobitnie, a „głosem z oddali” zawtórował mu sam pan senator Borah, mąż znamienity, z wspaniałych mów swoich na kontynencie europejskim znany, a „znajomością” i „kompetencją” w dziedzinie stosunków „Starego Świata” — sławny.

„Głos z oddali” — przemówił na falach eteru, aby go słyszano na całym globie ziemskim. Obwieścił „urbi et orbi”, że należy zwołać wielką światową konferencję — zapewne dlatego, że tych konferencji dotychczas już tyle było i że ich owoce równały się prawie...zeru.

Na owej przyszłej Borahowskiej „superkonferencji” miałyby być omówione następujące „nieznane” dotąd problemy:

■ Obudźmy się i łączmy Legion Młodych Okręg Pomorski ■

— Długi wojenne i reparacje (pewnie o te mizerne 3 miljardy jeszcze chodził), — rozbrojenie (bo właśnie genewskie obrady ułożyły się do zasłużonej drzemki), — przywrócenie standardu złota.

P. Borah wyraził nawet swą nadzieję, iż taka konferencja umożliwiłaby narodom... zwalczenie kryzysu. „W Lozannie — rzekł pan senator do mikrofonu. — zaczęto już uprzątać przeszłość”. Trzeba więc, jego zdaniem, kontynuować tę „zbożną” pracę, a zatem: skreślić długi wojenne, pod warunkiem — że nastąpi w tej samej mierze i rozbrojenie.

Chciałoby się tu zapytać: — czy pan Borah ma tu na myśli również „rozbrojenie” Niemiec w postaci nowych parcerników, nowych trójkałów heilsberskich, nowych miliardów marek na broń chemiczną i lotniczą, nowych tysięcy „cywilnych” organizacji wojskowych Rzeszy,

nowych pogroźek wojennych pod adresem Pomorza?

Posłuchajmy odpowiedzi: — „Przeszłość — grzmi dalej senator Borah, — przeszłość wraz ze swym niemożliwym (!) wyrokiem minęła już raz na zawsze. Traktat Wersalski przestał być usankcjonowany, musi on ustąpić przed dyktatem sumienia (!) i przed wymaganiami sprawiedliwości (!!) Po lozańskim uregulowaniu spraw reparacyjnych musi prędzej czy później upaść klauzula o winie za wybuch wojny, jak również potrzebne są i INNE ZMIANY...”

W związku z powyższą mową osławionego germanofila, należy zauważyć, że jak donosi z Waszyngtonu Biuro Reutersa, wielkie znaczenie przywiązują tam do zmiany stanowiska senatora Boraha w sprawie rewizji długów wojennych. Borah, który dotychczas uchodził za bezwzględniego przeciwnika rewizji długów,

Najpierw bezpieczeństwo — potem rozbrojenie!

Mowa p. Dębskiego w Genewie

Rada Unji Międzyparlamentarnej odbyła posiedzenie, na którym przyjęła do wiadomości wystąpienie Włoch z Unji.

W debacie nad problemem rozbrojenia i bezpieczeństwa na kongresie Unji Międzyparlamentarnej zabrał głos wiceprzewodniczący polskiej grupy unji, p. Dębski. W dłuższym przemówieniu delegat polski przeciwstawił niemieckiej tezie równości praw w dziedzinie zbrojeń TEZĘ RÓWNOŚCI BEZPIECZEŃSTWA, które jest celem najwyższym, podczas gdy rozbrojenie jest jedynie drogą do celu. W dzisiejszych warunkach organizacji pokoju — równość bezpieczeństwa musi się opierać na bardzo zrzęszta względnej nierówności zbrojeń.

Mówca podkreślił dalej, że obecnie jeste-

my świadkami nie tylko wzrostu zbrojeń materialnych, jawnych lub ukrytych, lecz również wielkiego zbrojenia się moralnego niektórych narodów, których przedstawiciele wysuwają żądania możliwe do zrealizowania tylko przez wojnę. Ta akcja, podjęta kampanją prasową, jak również rozagitowaniami organizacjami społecznymi, stanowi wielkie niebezpieczeństwo. To też niezbędne jest rozbrojenie moralne. Wreszcie mówca podkreślił, że prace Konferencji Rozbrojeniowej wykazały, iż niemożliwością jest oddzielanie sprawy rozbrojenia od sprawy bezpieczeństwa i że tylko powrót, w tej czy innej formie, do zasad protokołu genewskiego może doprowadzić Konferencję Rozbrojeniową do pomyślnego końcowego rezultatu.

Po czynach — słowa Prasa niemiecka ma głos

Orzeczenie niemieckiego Trybunału Stanu w Lipsku wywołało w całej prasie obszerny komentarze.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” oczekuje, że w sporze głównym między Prusami a Rządem Rzeszy decyzja zapadnie w najbliższym tempie.

„Berliner Tageblatt” ubolewa nad wytworzonym przez odrzucenie wniosku rządu pruskiego stanem niepewności.

„Vossische Zeitung” pisze: „Decyzja Trybunału Stanu przynosi zawód wszystkim zwolennikom idei państwa konstytucyjnego. Wiara, że w Lipsku znajduje się najwyższa instancja, która nawet w najcięższej sytuacji potrafi ochronić konstytucję przed gwałtownymi wstrząszeniami, została zachwiana.”

Zdaniem „Koelnische Zeitung” — orzeczenie Trybunału zasługuje na potępienie w interesie wyjaśnienia sytuacji prawnej i politycznej. Ministrowie pruscy w pierwszym starciu sprawę przegrali. Główna rozprawa odbędzie się dopiero po wyborach do Reichstagu dnia 5 sierpnia.

Pozatem również wiadomość o zgłoszeniu

przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu konsultatywnego francusko-angielskiego uważana jest przez całą prasę niemiecką jako fakt niezwyklej doniosłości.

„Vossische Zeitung” oczekuje, że Niemcy przez swój akces uchylą niebezpieczeństwo wytworzenia się rozbieżnych frontów w łonie państw europejskich. Pakt, zgodnie z intencją rządu angielskiego, może mieć na celu tylko wytworzenie wewnątrz Europy przyjaznej atmosfery przy kontynuowaniu rozmów nad kwestjami, poruszonymi w Lozannie.

Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger” pisze: „Opinia niemiecka uważa musi decyzję rządu Rzeszy za niespodziankę.”

W tonie ostrzegawczym oświadcza „Deutsche Tageszeitung”: „Koła berlińskie nie powinny ostatecznie zapominać, że Waszyngton i Moskwa nie są całkowicie uspokojone co do tendencji, jakie posiada nowy pakt europejski.”

Waszyngton i Moskwa... Innymi słowy: osławiony senator Borah i Stalin... Tu leży pogrzebany pies.

obecnie wypowiada się za rewizją. Ta zmiana stanowiska wpływowego senatora wywrze niewątpliwie znaczny wpływ na wszystkich nieprzejednanych dotychczas antirewizjonistów. „Nawrócenie się Boraha przypisać należy coraz wyraźniej zarysowującej się opinii amerykańskiej, wedle której reakcja gospodarcza, która wywołuje spłata długów, stanowi poważną przeszkodę dla handlu Stanów Zjednoczonych. Opinia ta twierdzi, że należy raczej zrezygnować ze spłat wzajemian za osiągnięcie ogólnego porozumienia. Jest ona rozpowszechniona wśród sfer intelektualnych, napotyka jednak na znaczny sprzeciw ze strony antirewizjonistów; podtrzymywanych przez prasę Hearsta.

To stanowisko prasy Hearsta jest niezmiernie znamienne. Potężny ten konsern jest jak wiadomo nastawiony wybitnie germanofilsko. Niemcy, którym darowano wszystkie niemal długi, domagają się przez megafony Hearsta jaknajbardziej, by inne narody pozbawione zostały tych ulg, których im owe narody własnym kosztem udzieliły!

Prasa angielska omawia żywo oświadczenia Boraha.

„Daily Telegraph” podkreśla, że „nawrócenie się” Boraha jest wydarzeniem międzynarodowym o pierwszorzędnym znaczeniu i że gospodarza konferencja światowa, która się w jesieni odbędzie w Londynie, mogłaby być rozszerzoną na taką Wielką Konferencję jakiej „On” pragnie. „Nikt, nawet Hoover, — zdaniem tego pisma — nie ma większego od Boraha wpływu na nastroje ludności amerykańskiej.

Prasa francuska omawia również „głos z oddali” sen. Boraha. „Figaro” pisze: — „Borah pragnie, aby Niemcy otrzymały równość zbrojeń. Potem nastąpiłaby REWIZJA GRANIC POLSKO NIEMIECKICH, KTÓRE SENATOR AMERYKAŃSKI UWAŻA ZA „NIESPRAWIEDLIWE”. Za konferencję światową proponowaną przez Boraha my — kończy „Figaro” — pięknie dziękujemy!”

Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie, mająca światu zagwarantować upragniony pokój, ugrzęzła w bagienku „teoretycznych” rozważań, niewartych w sumie nawet jednego pustego naboju karabinowego.

Proponowana natomiast przez Boraha „superkonferencja” miałaby sprawę zburzenia pokoju przenieść na grunt całkiem praktycznych decyzji, o których rozstrzygają... ostre naboje karabinowe. Ano zobaczymy.

Konferencja Bloku Rolniczego państw Europy środkowej i wschodniej

Jak już donosiliśmy, w drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Warszawie konferencja bloku rolniczego państw Europy środkowej i wschodniej. Przewidziane jest przybycie, poza stałymi członkami 7 państw, również i specjalnych ekspertów finansowych. Ostatnie posiedzenie tego komitetu odbyło się w październiku ubiegłego roku w Genewie. Przewodził wówczas delegat Polski dr. Rose.

Celem obecnej konferencji jest przygotowanie solidarnego frontu państw rolniczych na przewidzianych dwóch ogólnoswiatowych konferencjach gospodarczych: monetarnej i ekonomicznej.

Nielad w gospodarstwie międzynarodowym a myśl katolicka

Ojciec św. w kwestji społecznej

W dniu 5 bm. nastąpiła inauguracja 24 tygodnia społecznego katolików francuskich w Lille przy ogromnym współudziale gości zagranicznych. Tematem tygodnia jest „Nielad w gospodarstwie międzynarodowym a myśl katolicka”, w związku z którym będzie poruszona sprawa kryzysu trapiącego świat i omówione środki, jakie ku jego usunięciu podaje katolicka nauka społeczna.

Ojciec św. przesłał do przewodniczącego „Tygodnia” pismo o szczególnej wadze. Po stwierdzeniu zasadniczej jedności wielkiej rodziny ludzkości, Papież wskazuje w nim na obowiązki poszczególnych jej członków —

oparte na zasadach miłości, do której zobowiązani są nie tylko względem swojej ojczyzny, ale także i w stosunku do innych narodów. Ojciec św. stwierdza, że każdy naród ma obowiązek zdawać sobie sprawę z żywotnych interesów innych krajów, a wszystkie narody mają obowiązek rzadzić się we wzajemnych stosunkach sprawiedliwością i miłosierdziem, winne dążyć do służenia dobru wspólnemu, mieć zrozumienie niezależności innych, a odpowiednio do wspólnych interesów winna być i współpraca. Jeśli, ogólnie biorąc, idzie o uzdrowienie wewnętrznej gospodarki narodowej, nie może to nastąpić

przez systematyczne poszukiwanie wyjścia we własnych tylko granicach gospodarczych, które coraz bardziej zamykają się dla innych, lecz należy uwzględnić te odnośne wskazania jakie są zawarte w encyklikach społecznych „Caritate Christi compulsi” i „Quadragesimo Anno”. W końcu zaleca Papież w swym liście poważne badania naukowe, któreby przyczyniły się do uzdrowienia sytuacji. Wreszcie, wskazując na korzyść pomocy Bożej, wzywa do specjalnych modłów i szczerze udziela, swego apostołskiego błogosławieństwa.

Zdobyl Ojczyznę Niebieską służąc ojczyźnie ziemskiej

Ks. Biskup Bandurski — kapłan wedle Serca Bożego

„Gazeta Polska“ publikuje przepiękny artykuł ks. mgr. Nowaka o s. p. biskupie Bandurskim.

„W dotychczasowych artykułach i wzmiankach w prasie o s. p. biskupie Bandurskim — pisze autor, — spotyka się wciąż podkreślanie jego życia publicznego (działalność patriotyczna, społeczna, kaznodziejska, pisarska, filantropijna), natomiast nikt prawie nie dotyka jego życia prywatnego. Pragnę właśnie w artykule niniejszym rzucić nieco światła na to ostatnie, tembardziej, że było ono jasne i piękne, było podłożem życia publicznego.

Słuchałem setek kazań i przemówień s. p. ks. biskupa Bandurskiego, głoszonych dla wojska na świętach pułkowych i dla ludności cywilnej w czasie uroczystości kościelnych; brałem udział trzykrotnie w rekolekcjach, dawanych przezeń dla korpusu oficerskiego w Wilnie, stykałem się z Wielkim Kaznodzieją z okazji różnych obchodów i dlatego uważam za swój obowiązek jako kapłan katolicki podkreślić jego wielką pobożność, gorliwość o chwałę Bożą, przywiązanie do św. Matki Kościoła Katolickiego i miłość bliźniego. Temi cnotami Biskup Patryjota jaśniał w całym swym życiu. Od najmłodszych lat pałał wielkim nabożeństwem do Matki Najświętszej, lubił przebywać na modlitwie przed Jej cudownym obrazem w Sokalu, jak o nim pisze w swej broszurze p. Rachwał. Pobożność cechowała go później jako kleryka na studiach w seminarjum duchownym we Lwowie, i jako kapłana w Gregorjanum w Rzymie. Koledzy nazywali go dla jego wielkiej pobożności miśtykiem.

W ostatnich latach cierpiał na ból w nogach, a mimo to chętnie spieszył z celebracją długich nabożeństw odpustowych, procesji Bożego Ciała, Serca Jezusowego lub na kongresach Eucharystycznych. Znając gorliwość Biskupa, proboszczowie z Wilna i kresów bez różnicy narodowości zapraszali go do odległych nierzadko parafii, a znajdowali go zawsze, mimo nadwątlonego zdrowia, chętnego i gotowego do posług religijnych.

O wielkim nabożeństwie Biskupa do Najśw. Serca Jezusowego świadczy jego książeczka, poświęcona kultowi Tęgoż, i tłumaczona już na język litewski. W nabożeństwie do Matki Bożej wytrwał do końca życia. W ołtarzu swej kaplicy domowej umieszczył obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, przystrajał go sam w kwiaty i często a gorąco przed nim się modlił do Niebieskiej Protektorki. By zadookumentować swoją najwyższą uległość i oddanie się Namiestnikowi Chrystusowemu przesłał z okazji 40-letniego swego jubileu-

Gdynia, polska flota wojenna i handlowa to dowód, że umiemy być gospodarzami we własnym domu. — „Święto morza“ — przekona świat, że w pracy nad utrwaleniem panowania Polski na Bałtyku biorą udział nie jednostki, ale cały naród.

15 lat temu Niemcy uwięzili Marsz. Piłsudskiego

„Kurier Poranny“ zamieszcza poniższy opis uwięzienia Marszałka Piłsudskiego przez Niemców w dniu 22 lipca 1917 roku: „Dnia 22 bm. upłynęło 15 lat od chwili, gdy Józef Piłsudski, wraz ze swym bliskim współpracownikiem, szefem sztabu I Brygady, płk. Kazimierzem Sosnkowskim, został przez Niemców aresztowany w Warszawie i wywieziony w głąb Niemiec, gdzie w kamatach Magdeburga przebył przeszło 15 miesięcy.

Po rewolucji w Rosji, w marcu 1917 r., gdy zaczął się rozkład caratu, Józef Piłsudski zdecydował, iż — skoro jeden wróg jest już dostatecznie osłabiony — należy zwrócić front polski przeciwko dwóm pozostałym zaborcom: — Niemcom i Austrii. W owym czasie Niemcy ostatecznie przejęły całą inicjatywę polityki państw centralnych w stosunku do sprawy polskiej, dążąc przedewszystkiem do całkowitego opanowania Legionów i przeorganizowania ich w polski korpus posiłkowy pod zwierzchnictwem generał-gubernatora warszawskiego, Beselera.

Sparaliżowanie Legionów udało się tylko częściowo. Przysięgę złożyła tylko II Brygada, która zresztą w lutym 1918 r., t. j. w 8 miesięcy później skorygowała to

stanowisko pod Rarańczę. Legjoniści I i III Brygady zainteresowani zostali w Benjaminowie i Szczepiornie lub zakonspirowani pracowali w P. O. W.

Pierwszy urzędowy komunikat niemiecki z dnia 22. 7. 1917 r. brzmiał następująco: „B. brygadjer legionów, Józef Piłsudski, został aresztowany w Warszawie w nocy z soboty na niedzielę. „W ostatnich czasach — pisała „Deutsche Warschauer Ztg.“ — troskliwi patryjoci polscy kilkakrotnie i w sposób poważny wskazywali, również i na łamach prasy, niebezpieczną działalność dawnego brygadiera legionów polskich, Piłsudskiego, który, niepomny na interesy żywotne swej ojczyzny i na swój poprzedni współdziałanie, dający podstawę do tworzenia się wojska polskiego, — obecnie w swem zaślepieniu (!) zmierza się zdawał do zburzenia tego wojska. Wiadomo, w jaki sposób usiłowania jego ku temu zmierzały i to z wybitnym powodzeniem, aby zdolną do noszenia broni młodzież polską od wstępowania do wojska polskiego (pod komendą Beselera — p. red.) powstrzymać, a natomiast kierować je w stronę P. O. W., która była mu ślepo posłuszna... Można też było liczyć i na to, że P. O. W. jako taka zawrze się w wojsku polskim... P. O. W., skutkiem danych przez jej kierownictwo wyraźnych wskazówek, przybrała znowu charakter zu-

narodowego. Stąd też słusznie opinja katolicka piętnuje insynacje sekciarzy pragnących wyzyskać wielką popularność Biskupa Patryjoty po jego śmierci dla swych niecnym celów w ten nieuczciwy sposób rzucając cież na jego prawowierność katolicką.

Jeśli zważymy na wielkie nabożeństwo ks. biskupa Bandurskiego do Najśw. Marji Panny do Serca Jezusowego, jego miłosierdzie dla biednych (nie odszedł nikt z biedaków od niego nie otrzymawszy wsparcia), jego umartwienie i skromność (ordynans w menażkach przynosił biskupowi pożywienie najczęściej zimne, gdyż własnej kuchni nie prowadził, chodził w wytartej sukni i lichem futerku, a zaoszczędzony grosz oddawał potrzebującym), jego oddanie się bliźnim i poświęcenie dla Ojczyzny ziemskiej, to możemy ufać, że w nagrodę za to otrzymał Ojczyznę Niebieską.“

Znakomici pasażerowie „Polonji“



Niebawem powodzeniem cieszą się w tym roku wycieczkowe podróże okrętami Polskiego Towarzystwa Transatlantyckiego Okręt „Polonja“, który wyruszył do fjordów norweskich liczy między swymi pasażerami szereg znanych osobistości ze świata politycznego naukowego i artystycznego. Na ilustracji naszej widzimy (od lewej) posła R. P. w Danji M. Sokolnickiego prezesa W. Sławka i ministrów Jędrzejewicza i Boetnera, sfotografowanych podczas postoju w porcie kopenhaskim.

Samoloty polskie na „Święto Morza!“

Niemcy zamierzali koniecznie urządzić w Gdańsku dnia 31 bm. wielkie Święto Powietrza, jako „odpowiednik“ do naszego Święta Bałtyku.

Zapewne jednak z powodu przypadających w tym dniu wyborów do Reichstagu samoloty niemieckie będą musiały stać cicho w hangarach, a lotnicy, zamiast lecieć do Gdańska, pomaszeraują pieszo do urn wyborczych.

Gdańsk „prawomyślny“ nie może tego widocznie przeboleć. Zapomina o niedawnym oświadczeniu p. Graviny, który

dziennikarzowi polskiemu przed kilku dniami powiedział, iż: „Gdańsk jest mały, a Polska duża i że Wolne Miasto potrzebuje tylko jednego: aby o niem nie mówiono“.

Te „złote myśli“ p. markiza Graviny nie przeniknęły śnać jeszcze do mózgow gdańszczan. Chcą oni koniecznie, by właśnie o Gdańsku „mówiono“.

To też zarząd odbywającej się w Gdańsku pocztowej wystawy lotniczej zaprosił na dzień 31 b. m. „Zeppelin“.

„Zeppelin“ przybędzie na lotnisko we

pełnego związku tajemnego, a przytem straciwszy pod względem charakteru politycznego swój kierunek, ostrzem przeciw Rosji zwrócony, zwróciła się natomiast stanowczo przeciw państwom centralnym... Dalsze znoszenie podobnego stanu rzeczy nie jest możliwe ze względu na bezpieczeństwo militarne na tyłach wojsk sprzymierzonych, pozostających w ciężkich walkach na froncie wschodnim. Przeto ujrzał się cesarski rząd generał-gubernatorski zmuszonym, po uwięzieniu już znacznej liczby wybitnych przywódców P. O. W., co nastąpiło w dniach ostatnich, do uczynienia tego samego co do osoby p. Piłsudskiego i jego dawnego szefa sztabu i pomocnika w kierownictwie sprawami P. O. W., p. Sosnkowskiego“...

3-go sierpnia „D. Warsch. Ztg.“ pisze: „Wobec ciężkich walk naszych wojsk niepodobna dopuścić do okoliczności, zagrożających bezpieczeństwu militarnemu. To właśnie czyniły niewczesne i niebezpieczne działania P. O. W., tajnej polskiej organizacji wojskowej, za co w pierwszej linii odpowiedzialność ponosi Piłsudski. Faktycznie jest Piłsudski istotną głową P. O. W... Przyjmował do wydziału wojskowego w Radzie Stanu, którego był kierownikiem, członków P. O. W., jako pomocników. Wobec tego nie pozostawiało nic innego, jak uwięzić go“.

Jednolity front i niezłomna falanga

Wychodzący w Lublanie organ chorwacki p. t. „Jutro“ przynosi dłuższy artykuł, poświęcony sprawom polsko-niemieckim. Wskazując na wmożenie się wpływów nacjonalistów niemieckich w Gdańsku, autor zaznacza, że całe społeczeństwo polskie bez różnicy przynależności partyjnych stanowi jednolity front i niezłomną falangę zawsze gotową bronić swej ojczyzny.

„Polska — kończy autor — jest z narodów słowiańskich najbardziej zagrożoną załewem pangermanizmu i dlatego opór Polski służy na nasze największe sympatie.“



Nawet Niemcy się dziwią...

W związku z odpowiedzią Komisarza Generalnego R. P. ministra Papée na pismo Senatu w sprawie niedopuszczenia do wylądowania wycieczki polskiej w Piekło, — w gdańskich kołach politycznych wyrażają zdziwienie, że Senat wysłał swoje pismo, nie zbadawszy uprzednio dokładnie faktycznego stanu, ponieważ zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że kierownictwo wycieczki polskiej wypełniło wszelkie formalności, aby zapewnić legalne lądowanie w Piekło.

Historyczny dar Hoovera

Cenzor Związku Narodowego mec. Świątek otrzymał w подарunku od prezydenta Hoovera pióro, którym prezydent podpisał uchwałę kongresu, wyznaczającą dzień 11 października jako święto narodowe ku czci Kazimierza Pułaskiego.

Gdy Stany Zjednoczone wzywają Europę do rozbrojenia...

W prywatnych zakładach w Buffalo buduje się obecnie na rachunek Rządu Stanów Zjednoczonych największy na świecie samolot wojenny (t. zw. bomber). Samolot ten waży 20 ton i posiada rozpięcie skrzydeł, sięgające stu stóp (przeszło 30 metrów). Odbrym poruszany będzie 4 potężnymi silnikami systemu Curtissa.

Wrzeszczu 31 bm. o godz. 8 rano, o godz. 10-tej wystartuje do lotu nad południową Szwecją i wyspą Bornholm.

Przełot niemieckiego sterowca odbędzie się wzdłuż polskich brzegów morskich, w tym samym momencie, kiedy w Gdyni odprawiać się będzie uroczysta msza polowa w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej...

Z pokładu „Zeppelin“ chce może sam Adolf Hitler urzecz, jak to cała Polska Zjednoczona modlić się będzie nad Bałtykiem o błogosławieństwo Boże dla Polskiej Ziemi i Polskiego Morza, jak I. biskup morski błogosławić będzie polskie okręty, statki i łodzie rybackie, jak ufani defilować będą przed Głową Państwa strojni w chorągiewki furgozące na wietrze od morza, a wraz z nimi cała Polska, służąca wierność swej idei morskiej...

Zaiste piękny to będzie widok i warto, by oczy krzyżackie spojrzały nań. Warto też, by i nasze lotnictwo morskie wzięło pełny udział w Święcie Morza. Ono bowiem w pierwszym rzędzie straż ponad morzem ma sobie powierzona!

Wycieczka weteranów polskich z Ameryki

W dniu 4 sierpnia br. przybywa z Ameryki do Gdyni okręt „Pułaski“ wycieczka weteranów polskich pod przewodnictwem prezesa p. Franciszka Dzioba.

Coroczne wycieczki weteranów do Polski są niezbitym dowodem, jak bardzo Związek Weteranów dba o podtrzymanie więzów z Macierzą.

Smutne wakacje urzędników austriackich

Komunikat oficjalny rządu austriackiego donosi, że na podstawie uchwały rady ministrów, austriaccy funkcjonariusze państwowi w dniu 1 sierpnia otrzymają tylko 60 procent poborów, reszta zaś wypłacona im będzie w połowie miesiąca.

Tam, gdzie hejnał rozbrzmiewa...

(Korespondencja własna).

Kraków, w lipcu.

Wszystkie wielkie miasta wyludniają się w lecie. Kraków — nie! A przynajmniej wcale tego po nim nie znać. Zapewne, że stali mieszkańcy wyruszają gdzieś na wywczas, ale zaczyna się wtedy zjazd niestałych, pielgrzymka ludności z najodleglejszych krańców Polski, z dalekich Kresów wschodnich i zachodnich. Przybywają, aby skąpać się w Krynicy polskiej tradycji i świetności historycznej, zachwycić wspaniałością Wawelu, wzmoczyć hejnałem, wsłuchać w ciszę starych krakowskich zaułków, podumać w mroku kościołów.

Ciągają więc sznury na Wawel — wycieczki szkolne, które można poznać po jednokrotnych beneficjach, wycieczki różne i prywatne, niezorganizowani wycieczkowie. Ktokolwiek bądź jedzie do Zakopanego, Krynicy, Żegiestowa i innych uzdrowisk małopolskich musi zawiadzić o Kraków. A kto zna Kraków dawno i dobrze, też nie może sobie odmówić zobaczenia się z nim jeszcze raz. Taki już jest urok tego miasta.

Dawny znajomy Krakowa idzie na Rynek sprawdzić — czy wszystko jest tak samo, jak dawniej? I ze wzruszeniem widzi, że nic się nie zmieniło. Sukienice w wieńcu targu kwatowego, przekupki pod kolorowymi parasolami, sprzedające warzywa i owoce, małow nieze stopy owoców i pstrokaczna chustek. — A wśród tego, niczem na placu św. Marka, fruujące gołębie. Jeszcze kwadrans do hejnału. Ale to nic, trzeba pochodzić koło wieży Marjackiej i doczekać się ko koniecznie. Bo choćby się go słyszało sto razy, zawsze robi jednakowo wielkie wrażenie.

O ile wzruszeniem napawa nas to, że nic się w architekturze i charakterze starego Krakowa nie zmienia, bo tak być powinno, o tyle z przyjemnością widzi się rozrost Krakowa nowego, nie zamkniętego w pierścieniu plantów. Kto nie był tu kilka lat, ten będzie zdumiony ilością nowoczesnych pięknych domów w Alei Mickiewicza, Krasńskiego, okolicach pl. Koszaka, na Salwatorze i w pobliżu wspaniałego szpitala Sióstr Miłosierdzia, urządzonego wez-

ług najnowszych wymagań medycyny i techniki. Dzielnice mieszkalne, jak we wszystkich większych miastach, przesuwają się na krańce: historyczne mury pozostają, jako sanktuarjum dla serca, jako muzeum do zwiedzania. Ale mieszkać przyjemniej jest w dzielnicach o lepszym powietrzu, w mieszkaniu, odpowiadającym wymaganiom higieny. Dużo słońca, powietrza, balkonów, przybranych kwiatami, gazowe łazienki. To — nowy Kraków, Kraków, który rośnie z dnia na dzień.

O zabytkach Krakowa wszyscy wiedzą, to też należy raczej zwrócić uwagę na to, co się buduje i to z nadludzkim wysiłkiem, przewyżniając olbrzymie trudności finansowe. Tak powstał czwarty most przez Wisłę, łączący Kazimierz z Podgórzem, bardzo ważna arteria komunikacyjna, Most, arcydzieło z punktu widzenia technicznego, estetyczny w linjach, trwałe w konstrukcji, jest, jak twierdzą fachowcy, jedynym w swoim rodzaju nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Obecnie buduje się do niego dojazd, poczem ma być już oddany do użytku publicznego, co przy-

pomyślniej konjunkturze finansowej może nastąpić jeszcze w bieżącym roku. Niestety, o tę pomyślną konjunkturę coraz trudniej...

A z aktualności krakowskich? Gościnne występy w teatrach, wystawy w Pałacu Sztuki. Kraków popiera teatr i sztukę, jak mało innych miast. Przecie w czasach występów opery było zawsze — rzecz niebywała! — pełno i to nie tylko na występach Ady Sari, ale codziennie. Obecnie, po wyjeździe warszawskiej Bandy, święci triumfy znakomita Miła Kamińska w „Szczęściu od jutra“ i „Kochanku pani Vidal“. W Pałacu Sztuki — wystawa jubileuszowa Wyczółkowskiego.

Jakoś się zapomina o kryzysie, chodząc po starym, kochanym Krakowie. Może dlatego, że się właśnie po to przyjechało, że kłopoty i troski zostawiło się z korzeniami we własnym rodzinnym mieście. Ale taką już mają właściwość te mury, że wydaje się, patrząc na nie, że mówią do nas:

— Przetrawaliśmy niejedno, przetrwalysmy wieki. I te złe czasy przetrwamy! Haen.

Radio u nas i zagranicą

Pomimo wielkiego zainteresowania, jakie wzbudza radio, zwłaszcza wśród młodzieży, nie jest ono tak rozpowszechnione, jakby na pierwszy rzut oka być powinno i to nie tylko u nas ale i w wielu krajach zagranicą. Działają tu rozmaite przyczyny, u nas zaś zbytnia przewaga ludności wiejskiej nad miejską sprawia, że radio jest rozpowszechnione w miastach, natomiast na wsi, poza nielicznymi wyjątkami jak dwory, szkoły i probostwa, jest ono dotąd rzadką osobliwością. Dowodzi tego statystyka zarówno polska jak i innych krajów.

W Polsce ludność miejska wogóle stanowi 27,2 proc. ludności państwa, według ostatniego spisu ale na duże miasta, liczące ponad 100.000 ludności, przypada zaledwie 10,5 proc., zatem połowa prawie ludności miejskiej zamieszkuje małe miasteczka, nie różniące się trybem życia od wsi. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych ludność dużych miast stanowi 29,6 proc. ogółu ludności w Anglii — 39,8 proc., w Niemczech — 29,6 proc. we Włoszech — 16,8 proc. itd. Nie też dziwnego, że w krajach tych radio rozpowszechniło się bardziej — niż u nas. W Stanach Zjednoczonych w r. 1930 liczone 12.825.000 radioabonentów, w Niemczech — 3.732.000, w Anglii — 3.591 tys., w Kanadzie — 473.000 itd. wówczas gdy w Polsce na początku r. b. tylko 310.000.

Jeżeli chodzi o ilość radioabonentów na tysiąc mieszkańców, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, liczące ich 104,4, drugie miejsce Anglia — 78,0 trzecie Niemcy — 57,3, dalej idzie Kanada — 49,9 Japonia — 11,3, natomiast Polska liczy ich tylko 9,6. Litwa 5,2, Jugosławia 3,3, Rosja 3,4 itd. im większy jest w danym kraju odsetek ludności dużych miast, tem więcej kraj ten posiada abonentów radia. Wyjątek stanowią Włochy,

które w miastach dużych (ponad 100.000 ludności) liczą 16,8 proc., a więc znacznie więcej aniżeli Polska natomiast abonentów na tysiąc mieszkańców mają tylko 4,3, przeszło dwa razy mniej od Polski.

Dowodem, że radio rozpowszechniło się u nas głównie w miastach jest i skład zawodowy abonentów, gdyż z ogólnej liczby 310.000, rolnicy stanowią tylko 4,8 proc., natomiast wojskowi i urzędnicy 38,5 proc. wolne zawody — 9,7 proc., handel — 8,0 proc., przemysł 3,8, rzemieślnicy i robotnicy — 21,4 proc. itd. Są to zawody w ogromnej większości właściwe miastom. Jak dalece radio jest jeszcze rzadkością na wsi, dowodzą obecnie dość częste ogłoszenia o letniskach na wsi, gdzie radio jest zamieszczone na zaszczytnym miejscu, jako wielka atrakcja.

Jeśli wziąć pod uwagę poszczególne dzielnice, najwięcej radioabonentów liczą województwa centralne i zachodnie mianowicie 160.580, co stanowi 51,8 proc. ogólnej ilości. Woj. zachodnie liczą ich 90.830, tj. 29,3 proc. i południowe 58.590 tj. 18,9 proc. O rozpowszechnieniu wszakże radia decyduje oczywiście nie liczba bezwzględna lecz stosunkowa, wzięta w odniesieniu do tysiąca mieszkańców, drugie miejsce przypadnie woj. centralnym i wschodnim z 8,4 abonentów i trzecie — południowym w których jest tylko 6,8 abonentów.

Zgadza się to w zupełności z tem, co stwierdziliśmy na początku, że liczba radioabonentów rośnie wraz ze wzrostem liczby ludności miejskiej, ponieważ miasta woj. centralnych i wschodnich w ogólnym załudnieniu stanowią 27,4 proc. w woj. zachodnich — 43,2 proc., południowych — 22,4 proc. To samo zjawisko można zaobserwować również zagranicą.

192 kilometry na godzinę motorówka



Znany automobilista angielski Kaye Don dokonał na jeziorze Loch Lomond w Szkocji próby pobicia światowego rekordu szybkości motorówek. Próba ta powiodła się całkowicie, Kaye Don osiągnął bowiem przeciętną szybkość 192 kilometrów na godzinę, bijąc rekord amerykańkiny Gar Wooda o 13 klm. godz. Na ilustracji naszej widzimy rekordową łódź „Miss England III“, która kosztowała 40 tys. funtów szterlingów (przeszło 1.200.000 zł.)

Budowa Gmachu polskiej Ymca w Warszawie

Piękny gmach Polskiej YMCA, wzniesiony przy ul. Marji Konopnickiej w Warszawie znajduje się już na ukończeniu. Częściowe oddanie go do użytku nastąpi w październiku r. b.

Narazie oddane zostaną do użytku: mała sala gimnastyczna, trzy sale wykładowe, 12 sal świetlicowych, sala gier rozrywkowych, biblioteka, oraz czytelnia. Dalsze urządzenia gmachu, a mianowicie nowoczesnie urządzone pływalnia, wielka sala gimnastyczna, 150 pokoi mieszkalnych, sala warsztatowa, sala widowiskowa, sale noclegowe dla wycieczek, kawiarnia, restauracja bezalkoholowa itd. — wykonane będą w miarę napływania na ten cel funduszy z ofiarności społecznej.

Feralna siódemka w życiu Francji

Już nie trzynastka, a siódemka uważana jest teraz przez Francuzów za liczbę wróżącą nieszczęście. Zwłaszcza w życiu politycznym Francji liczba 7 odegrała w ostatnich latach wyjątkową rolę. Dla przykładu kilka dat: — minister wojny, Maginot, zmarł nagle 7 stycznia br., Briand rozstał się ze światem dnia 7 marca, szaleńczy czyn Gorgulowa miał miejsce 7 maja. Jeśli daty te uzupełnimy dniem 7 lipca, gdy zatonała łódź podwodna „Pro-meteusz“, czyż dziwić się można, że przesądni Francuzi obawiają się siódemki?

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

Przeład autorozwianu z francuskiego

Przedruk wzbroniony

— A więc nazajutrz — podjął Hammerer — poszedłem znowu do Lecopte'ów. Jak i poprzedniego dnia otworzyła mi drzwi stara Irma. „Pani nie ma, powiedziała, niech pan wejdzie na strych i zabierze to, co się panu należy... Sam pan już trafi... Nie może się pan pomylić. Wszystkie rzeczy, które już do pana należą, są ustawione przy drzwiach na prawo... Klucz jest w drzwiach“.

Ciekawe — pomyślał powtórnie inspektor. — Czyżby mój poczciwiec nie mylił się istotnie, chwalać się, że uczciwość starego Izaaka jest powszechnie znana? Co do mnie, byłbym mu napewno okazał mniej bezgranicznego zaufania...

— Poszedłem więc na strych i zabrałem się odrazu do znoszenia nabytych gratów. Było tego sporo. Obróciłem chyba z dziesięć razy. Przyznaję, że...

Wahał się przez chwilę:

—Przyznaję, że niebardzo nawet uważałem, co zabierałem. Mniejsze przedmioty pakowałem w papier, me-

ble znosiłem na plecach... Jestem z na tury roztagrany... Pan rozumie...

Malaise uśmiechnął się: zaczynał rozumieć.

— Dopiero gdy złożyłem rzeczy w sklepie — ciągnął Hammerer — znalazłem wśród nich coś, co mnie nieco zdziwiło... Otwierając jedną z paczek znalazłem głowę z wosku, której nie widziałem poprzedniego dnia wśród przeznaczonych dla mnie rzeczy. W drugiej paczce był manekin z drzewa. I tego również przedtem nie widziałem. Stwierdziłem, że głowa z wosku pasowała do kółka wystającego z ramion manekina.

Pan Hammerer zrobił małą pauzę, poczem ciągnął dalej:

Coby pan zrobił na moim miejscu... Stara Irma powiedziała mi wyraźnie: „Wszystkie rzeczy, które należą już do pana, są złożone osobno koło drzwi“... Zresztą mogłem poprzedniego dnia nie zauważyć tej głowy z wosku i manekina. Ponieważ panna Lecopte nie dała mi żadnego spisu, mogłem przypuszczać, że i te mi sie

należą... Dotychczas tak przypuszczałem... W każdym razie przez skrupulatność, którą może pan uznać za zbyt dużą, postanowiłem pójść, jak tylko znajdę trochę wolnego czasu i upewnić się, czy te dwa przedmioty były mi sprzedane wraz z innymi... Zna pan przysłowie: „Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi“... Przez dwa dni nie mogłem opuścić sklepu ani na chwilę, a szóstego, w środę, przyszedł pan Bradiet do mnie, zobaczył manekin i odrazu chciał go kupić. Dogadzając jego życzeniu, odstąpiłem mu manekin po przyjacielskiej cenie, zastrzegłem sobie tylko prawo unieważnienia sprzedaży, jeżeli panna Lecopte zażądałaby zwrotu... Oto wszystko, co wiem...

— Przepraszam — rzekł Malaise — czy wspominał pan istotnie Bradiet'owi o tem zastrzeżeniu?

Hammerer zaczął się wycofywać:

— Pan za wiele odemnie żąda... Powiedziałem już panu, że jeżeli grzeszę, to przez roztagrany... Nie mogę pana zapewnić... Możliwe, że to zrobiłem, możliwe, że...

— Co do mnie — powiedział inspektor — myślę, że pan tego nie zrobił.

Był w doskonałym humorze, bo u-

dało mu się wysłowić rolę Żyda w tej aferze. Zapewne Hammerer zoczył jeszcze niejedną z drogi prawdy, ale w całości można było zaakceptować jego zeznanie. Bez znaczenia było to, czy zauważył manekin, będąc pierwszy raz na strychu i czy naprawdę miał intencję udać się do panny Lecopte i zapytać, czy nie zabrał go przez pomyłkę. Jednego można było być pewnym, że Żyd nie ukradł manekina — inaczej mówiąc, że nie dołożył go sam do rupieci, bo w tym wypadku żadne pogroźki Malaise'a nie przelamałyby jego milczenia.

Inspektor wstał.

— Doskonale. Dziękuję panu za to, że tak szczerze pan ze mną mówił... — głos jego brzmiał nieco ironicznie — wierzę w pana szczerść, gdybym miał jakąś wątpliwość, to napewno wyjaśnił się ona po rozmowie z panną Lecopte.

Otworzył drzwi wejściowe:

— Natychmiast do niej pójść. Po kwadransie Malaise dzwonił do drzwi wielkiego domu na Placu Kościelnym. Aby to uczynić musiał o-przeć na chwilę o mur wielką paczkę owiniętą w szary papier, po której wstąpił do Bradiet'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po laur olimpijski za Ocean

Wrażenia specjalnej korespondentki Pa'a z podróży do Ameryki

Podróż na „Pułaskim” odbyła się pod szczęśliwą gwiazdą. Burzy nie było. Stosunkowo niewiele dokuczała mgła, która jedynie przez jedną dobę w okolicy Nowej Funlandji stanowiła przeszkodę i zmniejszyła tempo jazdy.

Kilka dni silniejszego kołysania na Skagerraku, morzu Północnym i Atlantyku wywołały jednak „zaburzenia morskie” u naszych olimpijczyków. Wpłynęło to w pewnym stopniu na osłabienie formy zawodników, szczególnie lekkoatletów. Mimo to rozważając raz jeszcze już na okręcie, czy podróż na okręcie francuskim, lub angielskim z dojazdem kolejną do odpowiedniego portu byłaby mniej męcząca niż na „Pułaskim”, doszliśmy do wniosku, że raczej nie. Dwudniowa podróż kolejną byłaby niewątpliwie męcząca, a żaden obcy okręt nie poszedłby tak dalece i pod każdym względem na ręce naszej ekspedycji, jak to uczynił okręt polski.

Najlepiej znieśli podróż okrętem dysko-bolka Weissówna, kpt. Dobrowolski i Pławczyk, którzy nie chorowali zupełnie. Doskonałym przykładem świecił pod tym względem również wiceprezes Rady Naukowej Wychowania Fizycznego Rouppert. Najwięcej ucierpeli: Heljasz, Siedlecki i kpt. Segda, którzy przez kilka dni nie wstawali z leżaków i prawie nie opuszczali pokładu.

Heljasz w czasie treningu na okręcie utopił w morzu dwie kule. Wioślarze swobodnie trenowali na aparacie wiosłarskim, ustawionym na jedno wiosło w małym basenie wodnym, ulokowanym w brezenie. Trening był zupełnie racjonalny. Ponadto prowadzili ćwiczenia gimnastyczne. Szermierze trenowali dwa razy dziennie przed obiadem i po kolacji. Ich trening był niewątpliwie najpełniejszy i najbardziej zbliżony do zwykłego treningu na lądzie. Pławczyk skakał wżwyż na każdą wysokość, mając poprzeczkę na stojakach i szereg materaców do dyspozycji. Trudniej było z Weissówną, która wykonywała tylko ćwiczenia gimnastyczne do rzutów. Schabińska miała łatwe zadanie, rozstawiono jej bowiem na pokładzie parę płotków. Najwięcej stosunkowo ucierpiał Siedlecki, który ze swego 10-boju niewiele tylko „punktów” mógł trenować, ratując się gimnastyką.

W czasie podróży ekspedycja utrzymywała stały kontakt z Ameryką. W drugim dniu podróży nadeszły powitania od Polek amerykańskich. Ponadto konsul polski i korespondent Pa'a z Nowego Jorku deponowali o ważniejszych aktualnych sprawach. W imieniu ekspedycji odpowiadał na depeche gen. Rouppert w porozumieniu z kierownictwem.

Najdotkliwiej dawał się ekspedycji we znaki zupełny brak wiadomości z kraju. Przez cały 12 dni dosłownie nic nie wiedzieliśmy co się dzieje w kraju. Pod tym względem wysoce pożądane są zmiany na polskich statkach.

Benjaminską polskiej ekspedycji olimpijskiej jest młodzianka Weissówna, 19-letnia mistrzyni świata w dysku. Wesoła, żywa a zarazem w 100-proc. solidna zawodniczka, pracowita i ściśle przestrzegająca wskazówek trenera jest ładnym wzorem polskiej sportsmenki i godną następczynią Konopackiej.

Wielkim powodzeniem na okręcie cieszyła się marynarska gra, nazwana przez nas „grą w obwarzanki”. Niewielkie koła sznurkowe z umówionej odległości trzeba było zarzucać na stojący na pokładzie kolek. „Mistrzostwo Atlantyku” w tej grze zdobył pewnie dr. Pappé, znakomity nasz szermierz i kierownik drużyny szablowej.

Heljasz i Siedlecki w ciągu paru dni najdokuczliwszej choroby morskiej siedzieli na pokładzie, opatuleni pledami i uparcie wyglądali... lađu. Byliśmy wtedy w samym sercu Atlantyku, oddaleni od wszelkiej ziemi na tysiące kilometrów...

Wszyscy bez wyjątku wioślarze znakomicie znieśli ujemne strony podróży morskiej. Tylko jeden dzień trwała niedyspo-

zycja morska u naszych wodniaków, poczem nastąpiła u nich niezmiennie doskonała forma.

Jednak obycie z wodą, choćby tylko wiślana, ma swoje znaczenie.

Ostatnie trzy dni podróży były wręcz wspaniałe. Pogoda była znakomita. Ani śladu bujania, mgły i wszelkich innych przykrości, związanych z atmosferą i morzem.



TRENING NA PEŁNEM MORZU

Podczas długiej podróży przez Ocean nie zaniedbywali nasi olimpijczycy swych treningów. Na ilustracji naszej widzimy rekordzistę Polski w skoku wżwyż Pławczyka, osięgającego wysokość 185 cm. na pokładzie „Pułaskiego”.

Treningi szły całą parą. Wszyscy zawodnicy wykazali dobrą kondycję fizyczną. Świetny nastrój. Doskonałe humory. Wielki zapał. Trochę niepewności nasuwała jedynie sprawa formy sportowej. Tę da się określić dopiero na lądzie.

Na półmetku podróży morskiej naszych olimpijczyków, w szóstym dniu pobytu na „Pułaskim”, odbyła się na okręcie uroczysta msza na intencję powodzenia naszych zawodników na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles. Na mszy obecni byli wszy-

scy olimpijczycy w strojach reprezentacyjnych z gen. Rouppertem na czele.

Na dwa dni przed ukończeniem podróży odbył się wieczór kapitański. Przy deserze przemawiał kapitan okrętu Knoetgen, składając ekspedycji życzenia — sukcesów. Odpowiadał gen. Rouppert, dziękując kapitanowi okrętu, załozdze i obsłudze „Pułaskiego” za stosunek pełen życz-

liwości i serdeczności dla ekspedycji olimpijskiej.

W ostatnim dniu podróży odbyła się na okręcie dziękczynna msza za szczęśliwie odbyłą podróż.

Ostatniego dnia dowiedzieliśmy się na okręcie, że Walasiewiczówna definitywnie startuje w barwach Polski. Przewidujące kierownictwo polskiej ekspedycji wzięło dla niej z Warszawy pełne umundurowanie olimpijskie.

Udział Polski w zawodach o puchar Gordon-Benneta

Na balonie „Polonia” lecł toruńczyk por. A. Janusz

W tegorocznych XIX-ych międzynarodowych zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benneta, które odbędą się w dniu 25 września w Bazylei, wezmą udział dwa balony polskie, a mianowicie: balon „Polonia”, objętości 2.200 m. sześć. z załogą por. W. Pomaski i por. A. Janusz, oraz balon „Gdynia”, objętości 1.200 m. sześć. z załogą por. F. Hynek i por. Z. Burzyński.

Dotychczas w zawodach o puchar Gordon-Benneta 9 zwycięstw odniosły Stany Zjednoczone, 5 Belgja, po 2 zwycięstwa Niemcy i Szwajcaria, oraz 1 zwycięstwo Francja.

W zawodach tych Polska bierze udział po raz pierwszy. Zespół naszych baloniarzy składa się z trzech pilotów warszawskiego baonu balonowego i jednego, por. A. Janusza, z toruńskiej formacji aeronautycznej.

W dzień święta ulanów grochowskich

Do Suawiek przybył onegdaj w południe pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swem otoczeniem na obchód święta 2-go pułku ulanów grochowskich z racji 15 lecia istnienia pułku. Na święto pułkowe przybyło szereg generałów z gen. Fabrycem, pierwszym wiceministrem na czele, wojewoda białostocki Koscialkowski i liczne delegacje pułków.

Na granicy miasta oczekiwali p. Prezydenta dowódca garnizonu plk. Dreszer, dowódca 2 plk. plk. Smoleński, szwadron honorowy starosta suwalski Malinowski, przedstawiele władz i społeczeństwa.

Plk. Smoleński zdał p. Prezydentowi raport, poczem p. Prezydent w asyście szwadronu honorowego przejechał przez miasto, udekorowane flagami narodowymi, do koszar. — Wzdłuż ulic wyciągnięty szpalcerm stały 41 pułk piechoty, 3 pułk szwoleżerów, 2 pułk ulanów, organizacje społeczne ze sztandarami, harcerze, sokoli, organizacje sportowe i szkoły. Po śniadaniu u dowódcy pułku p. Prezydent był obecny na zawodach konnych i popisach sportowych. Wieczorem odbył się apel pułku.

II. Międzynar. Zawody Łuczne w Warszawie

Kto może brać w nich udział?

W dniach od 11 do 16 sierpnia br. odbędą się II Międzynarodowe Zawody Łuczne w Warszawie.

W zawodach tych mogą brać udział panie i panowie — należący do „Stowarzyszonych w Związku Broni Wojskowej Małokalibrowej, Dowolnej i Łucznej”.

Do Związku tego na terenie Pomorza należą: Wojsko, PP, Straż Graniczna, Powst. i Woj. O. K. VIII, Federacja, Harcerstwo, Związek Strzelecki, KPW, Pocz. PW.

W zawodach przewidziane są konkurencje na 70, 50, 30 m. — czas 90 minut oraz na 15 m. do kura — czas 45 min. Maximum do osiągnięcia punktów wynosi 270 pkt.

Łuki i strzały zawodnicy przywożą ze sobą.

Zwycięzcy w konkurencjach 70, 50, i 30 m. uzyskują tytuły „Mistrza świata w strzelaniu na X m. na rok 1932 r”.

Zwycięzca w strzelaniu do kura na 15 m. uzyskuje tytuł „Króla kurkowego świata”.

Przyniesienie tytułów i rozdanie nagród nastąpi po ukończeniu zawodów. Bliższych informacji udziela Sekretariat Główny Między narodowej Federacji Łucznej, Warszawa — Myśliwiecka 3-5. Zgłoszenia do 1 sierpnia br.

Historycznym szlakiem

Uroczystości kadrówkowe w Krakowie

W związku z dorocznym obchodem „Marszu Szlakiem Kadrówki” odbędą się w Krakowie w dniach 5 i 6 sierpnia br. uroczystości, na które złoży się:

W piątek, dnia 5 sierpnia: godz. 9 rano — uroczysta msza św. w kościele Najświętszej Marii Panny, godz. 17.30 koncert radiowy, godz. 19 — capstrzyk orkiestr po mieście, godz. 20 — pochód z orkiestrami z rynku głównego do Oleandrów, gdzie nastąpi odczytanie historycznego rozkazu z dn. 6 sierpnia 1914 r. oraz okolicznościowe przemówienie.

W sobotę, dn. 6 sierpnia: godz. 3.30 rano — przegląd drużyn przez Komendanta Głównego Z. S. pplk. Władysława Rusina, przemówienie prezydenta m. Krakowa do drużyn i

publiczności, udzielenie błogosławieństwa zawodnikom, godz. 4 rano — odmarsz drużyn „Szlakiem Kadrówki”.

Komitet obywatelski wraz z sekcją organizacyjną oraz komendą krakowskiego okręgu Związku Strzeleckiego dokładają wszelkich możliwych starań, aby uroczystości wypadły jaknajbardziej imponująco.

Kraków, który był kolebką ruchu strzeleckiego i nieśmiertelnego czynu zbrojnego wskrzeszenia Polski, pomny na uczucia, jakie go wiążą z Twórcą tego czynu, Józefem Piłsudskim, oraz pomny na pamięć bohaterów, którzy życie swe poświęcili dla Ojczyzny — święcić będzie ten dzień powszechnie i uroczystie.

Kto jeszcze nie zna polskiego morza i Szwajcarii Kaszubskiej?

Siedmiodniowy kolejowy raid nadmorski

W dniach od 30 lipca do 7 sierpnia urządziła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku przy współudziale Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Toruniu, Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej i Polskiego Biura Podróży „Orbis” Siedmiodniowy Raid Kolejowy nad polskie morze i do Szwajcarii Kaszubskiej.

Powyższa impreza odbędzie się z okazji uroczystości obchodzonego „Święta Morza” w dniu 31 lipca br. w Gdyni przy współudziale Jego Eminencji ks. Biskupa Okoniewskiego.

WARUNKI UCZESTNICTWA.

1) Całkowita ryczałtowa opłata za udział w rajdzie z wszelkimi świadczeniami wynosi 145 zł.

Za powyższą kwotę otrzymają uczestnicy rajdu następujące uprawnienia przejazdowe i świadczenia:

a) przejazd pociągiem rajdowym z Warszawy do Gdyni, a następnie przejazd przez trasę rajdu według ustalonego programu; b) numerowane miejsca sypialne w wagonach sypialnych 3-ej klasy Twa Wagon-Lits, Cook. c) pełne utrzymanie o 3 posiłkach dziennie w czasie trwania rajdu; d) udział w całkowicie wyciecznym programie turystycznym i towarzyskim. e) Zeszytowy bilet PBP „O:bis” o 50 proc. niższe od cen normalnych na przejazdy pociągami osobowymi lub pociągami w dowolnej klasie ze stacji wyjazdu do Warszawy jako stacji zbiorczej pociągu rajdowego, bilet na pociąg rajdowy i bilet zeszytowy

PBP Orbis o 50 proc. niższe od cen normalnych na przejazdy pociągami osobowymi lub pociągami w dowolnej klasie z Gdyni jako ze stacji rozwiązania pociągu rajdowego do stacji wyjazdu. Ten ostatni bilet z ważnością 2 miesięcy i z możliwością kilkakrotnej przerwy podróży stosownie do zapodanych przy zamawianiu biletów miejscowości przeryw.

W programie rajdu jest zwiedzanie Gdyni i Oksywii, portu handlowego i wojennego, Helu, Kartuz, latarni morskich na Helu i Rewelii.

Objazd odbędzie się pociągiem komfortowym z wielu urozmaieniami. Jest to pierwszy tego rodzaju rajd po wybrzeżu morskim i Pomorzu.

Zjazd Pomorskich Cechów Piekarskich w Chełmnie

Cech Piekarzy w Chełmnie święcił w dniu 24 bm. swoje święto 10-lecia istnienia Związku, oraz gościł kolegów przybyłych z całej Polski. Ponadto Cech chełmiński obchodził uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Uroczystości te odbyły się w chwili niezwykłego napięcia politycznego, gdy Niemcy nie pomijają żadnej okazji, aby wznowić swoje pretensje do Pomorza. Każdy dowód energii i przedsiębiorczości Polski jest cennym świadectwem, że naród polski na Pomorzu pracuje energicznie, utrwalając tem samem wieczne władanie dostępu do morza.

Zjazd zgromadził kilkadziesiąt członków cechów piekarskich na Pomorzu, oraz gości i delegacje. W Hotelu Centralnym gospodarze podejmowali gości śniadaniem, poczem Cechy ze sztandarami, poprzedzone orkiestrą 66 p. p. wymaszerowały do kościoła katedrałnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru cechu chełmińskiego. O godz. 12-ej otwarto Zjazd uroczystą akademią, w obecności: p. starosty Białego, radcy woj. Barciszewskiego, zast. kom. garnizonu p. mjr. Laszewicza, ks. Mechlina, przewodniczącego Rady Miejskiej p. dr. Drażkowskiego, kom. P. P. Komisarza Graczyka, delegatów, przedstawicieli prasy i licznie zgromadzonych gości.

Przy prezydjalnem stole zajęli miejsca pp. prezes Józefowicz, prezes Centr. Związku Piekarsk. Wendt, syndyk Zabęcki, prezydent Izby Rzemieśln. w Grudziądzu p. Jakubowski, zarząd Pom. Zw. Piekarzy i cechu piekarskiego w Chełmnie. Prezes Związku p. Józefowicz zagajając uroczystość, powitał gości i delegatów oraz wygłosił przemówienie na temat istnienia Związku, dalej podkreślił potrzebę jaknajściślejszej współpracy z Rządem, zaś w zakończeniu wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego. Następnie imieniem Pana Wojewody Pomorskiego witał w cichym ale bogatym w znaczeniu historycznym mieście Chełmnie, gospodarz tego powiatu p. starosta Biały. Pożatem przemawiał p. mjr. Laszewicz oraz przedstawiciele władz i delegaci poszczególnych Związków. Następnie sekretarz p. Jabłoński odczytał historię Pomorskiego Związku Cechów Piekarskich, przechodząc od założenia tego Związku tj. roku 1877 aż do uzyskania Niepodległości, dalej początki założenia już Polskiego Związku Cechów Piekarskich po dzień dzisiejszy. W zakończeniu wyraził podziękowanie Panu Wojewodzie Kirtiklisowi, który jako dobry znawca życia rzemiosła pomorskiego opiekuje się zowodem po ojcowisku i dzięki jego pomocy niejedną żal, niejedną

Handel i eksport

Wywóz węgla ciągle wzrasta.

Wywóz węgla w pierwszej połowie lipca br. w porównaniu z czerwcem rb. wzrósł o 28 tys. ton i wyniósł 438 tys. ton. Na rynku licencyjne wyeksportowano ogółem 84.000 t. a więc o 1 tys. ton mniej, niż w czerwcu rb. Spadek wywozu do Czechosłowacji został niemal całkowicie skompensowany wzrostem eksportu do Austrii. Na rynku objęte konwencją eksportową wywieziono ogółem 277 tys. ton, a więc o 12 tys. ton więcej, przy czem wzrósł eksport do Danji i Szwecji, natomiast obniżył się do Finlandji. Eksport na rynku pozakonwencyjne wzrósł o 4000 t., a to wskutek zwiększenia się wysyłek do Włoch. Eksport na teren Gdańska wzrósł o 3 tys. ton i wyniósł 14 tys. ton. Również wzrosła ilość wywiezionego węgla okrętowego o 3 tys. ton.

Przeładunek węgla w polskich portach w pierwszej połowie lipca rb. wyniósł 360 tys. ton, a więc zwiększył się o 61 tys. ton w stosunku do czerwca. W Gdańsku przeładowano 141 tys. ton, a więc o 13 tys. ton więcej, a w Gdyni 219 tys. ton, a więc o 48 tys. ton więcej w porównaniu z przeciętną przeładunkiem za połowę czerwca.

Przed targami Rówieńskimi.

Rozpoczęta akcja propagandy III Wielkich Targów Rówieńskich wydaje już w tak krótkim czasie pomyślne rezultaty. Zgłoszenia poważnych wystawców napływają, tak, że spodziewać się należy, że tegoroczne Targi będą się przedstawiać znacznie okazalej, aniżeli w roku ubiegłym.

potrzebę zażegnano. Pan Prezydent Izby Rzem. Jakubowski z okazji 10-lecia Związku Cech. Piek. 25-letnim jubilatowi wręczył dyplomy p. p. Malinowskiemu, Ziolkiewiczowi i Szydzikowskiemu, również p. Józefowicz otrzymał dyplom członka honorowego cechu warszawskiego. Dyplomy zasługi otrzymali: pp. Bazyl Spychała, Sta-

Powiatowy Zjazd Osadników i Drobnych rolników w Tucholi

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem prez. Pujanka odbył się w Tucholi Walny Zjazd Delegatów Związku Drobnych Rolników i Osadników Rolnych.

Wyczerpujące sprawozdanie z prac dotychczasowego Zarządu złożył p. prezes — szczegółowo omawiając wszystkie aktualne problemy osadnicze.

P. Pujank podkreślił, że zagadnienia osadnicze są bardzo życiowe i serdecznie traktowane przez p. Wojewodę Kirtiklisa który wykażąc duże zrozumienie dla niedoli osadniczej, którą w miarę środków łagodzi doraźną pomocą i wyjednywaniem u rządu odpowiednich zarządzeń.

Prezes Pujank apelował do wszystkich osadników, by we współpracy z rządem szukali rozwiązania trudności w jakich znalazło się osadnictwo.

W obszernej dyskusji, w której zabierali głos znani działacze osadniczy jak p. Wojciech Pryll, Mięsikowski, Klatecki, Różycki, Osowski, Suchomski, Reda, Borowiec i inni — omawiano wszystkie organizacyjne i zawodowe sprawy.

Zjazd zaszczylił swą obecnością p. staro-

sta Hryniewski, którego zebrani serdecznie powitali. W odpowiedzi na powitalne przemówienie prezesa Pujanka zabrał głos p. starosta życząc ustosunkowując się do spraw osadniczych w powiecie.

Po zakończeniu części sprawozdawczej przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który obrano w składzie:

Pujank prezes; Pryll Wojciech sekretarz; Mięsikowski skarbnik; na wiceprezesów pp. Kania z Żalna i Krajecki z Kęsowa, zastępcę sekretarza p. Borzeszkowski z Krajank.

Uchwalono dalej w myśl statutu, że składka roczna wynosi 4 złote a jednorazowe wpłaty 1 zł, a prowadzenie sekretariatu powierzono jednogłośnie p. Wojciechowi Pryllowi w Tucholi.

W końcu p. prezes Pujank podziękował zebranym za przybycie i przedłożył rezolucję mającą być wysłaną do Rządu i władz kompetentnych co też zebrani uchwalili i po lecieli wysłać zarządowi.

Członkom podaje się do wiadomości, że formularze o waloryzacji rent, zmniejszenie szacunku i odroczenie zaległych dat, znajdują się w sekretarjacie w Tucholi Plac Zamkowy 4.

Oświadczenie.

W związku z publikacją p. Włodzimierza Szonerta, urzędnika Dyrekcji Cel w Gdańsku w sprawie mojej osoby oświadczam:

1. Zatarę „honorowy” pomiędzy mną a p. Szonertem jest przedmiotem rozprawy w sądzie, którą przez władze organizacyjne, którym całkowicie się podporządkowałem, a w ramach których zatarę ten powstał;
2. wobec postępków p. Szonerta, kierując przeciwko niemu skargę o zniesławienie do Sądu Karnego, niezależnie zaś od tego, wystąpię do Pana Prokuratora o stwierdzenie, czy postępowanie p. Szonerta nie zawiera znamion karygodnego wymuszania (szantażu).

Gdynia, dnia 24 lipca 1932 r.

inż. Stanisław SATALA.

Przełom w organizacji przemysłu naftowego

Po kilku dniach wyczerpanej pracy nastąpiło wreszcie 23 bm. ostateczne porozumienie wśród firm zrzeszonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego, co do zasad przyszłego syndykatu i wogóle organizacji całego przemysłu naftowego, która ma powstać na najbliższy okres 5 letni. Uzgodnienie dążeń firm syndykackich nastąpiło w drodze akcji pośredniczącej dyrektora Departamentu Górnictwa i Hutnictwa Min. Przemysłu i Handlu, Czesława Pechego. Na podstawie ustalonych w ten sposób głównych zasad organizacyjnych w ciągu kilku najbliższych tygodni zostaną opracowane szczegółowe umowy przyszłej organizacji naftowej, która częściowo znacznie funkcjonować z dniem 1 sierpnia rb. (odbiór ropy od czystych producentów), a ostatecznie od 1 listopada rb.

W chwili obecnej finalizuje się pertraktacje Syndykatu Przemysłu Naftowego z rafinerjami, które pozostawały dotąd poza organizacją syndykacką. Zakończenie tych obrad spodziewane jest w najbliższych dniach; osiągnięcie powyższego porozumienia uważać należy za wielki sukces organizacyjny nie tylko pod kątem widzenia przemysłu naftowego, ale i całego życia gospodarczego w Polsce.

Obrót towarami rolnymi

O współpracy rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła

Mamy do zanotowania nowy etap prac, zapoczątkowanych przez kwietniowy i Zjazd Samorządu Gospodarczego R. P., a zmierzających ku ustaleniu jednolitego programu przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła w ważniejszych sprawach, wszystkie działy życia gospodarczego dotyczących. Mianowicie, w tych dniach odbyły się w Warszawie w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem b. min. Leona Plucińskiego, narady specjalnego komitetu wyłonionego przez stałą komisję porozumiewawczą Izby dla spraw obrotu artykułami rolniczymi. Program prac, jak i kolejność zagadnień refe-

rował dyr. Wartalski, wysuwając na plan pierwszy sprawy najbardziej nagłe, t. j. dotyczące eksportu. W związku z tem uznano, iż szczególnie aktualnym jest powiększenie salda aktywnego bilansu handlowego przez wzmoczenie wywozu artykułów rolniczych i hodowlanych. W urzeczywistnieniu tego postulatu ścisła współpraca wszystkich samorządów gospodarczych winna okazać się niezwykle pożyteczna. — Uczestnicy posiedzenia mieli też sposobność wyrażenia przeświadczenia, iż zainaugurowane przez zjazd kwietniowy, na zasadzie równorzędności wszystkich trzech działów samorządu gospodarczego, prace

porozumiewawcze, rozwijają się pomyślnie, oraz, że czynniki do prac tych powołane prowadzą je nadal z całą energią, niezrażając się rozbieżnościami, które z konieczności życie nasuwa.

Następne zebrania odbyły się w parę dni po pierwszym w siedzibie Związku Organizacji Rolniczych pod przewodnictwem b. min. Jerzego Gościńskiego. Poza nim reprezentowali rolnictwo dr. Borowski, dr. Dederko i inni. Izby Przemysłowo-Handlowe reprezentowane były przez pp. Kryńskiego (Lublin), Kuczewskiego (Warszawa), Piotrowskiego (Poznań) i Taubelfeld (Warszawa), izby rzemieślnicze przez pp.: Zabęskiego i Zelaskiego. W trakcie obrad uzgodniono poglądy na zagadnienia premjowania zbóż, wysuwając postulat zrównania stawek i zwrotu cel na wszystkie cztery zboża, sprawę kredytów na akcje interwencyjną na rynku zbożowym, sprawę eksportu wędlin, reglamentacji cen na płody rolne oraz sprawę ograniczeń przemysłowych.

Ponadto przy omawianiu zagadnienia preferencji dla krajowych surowców rolniczych ustalono przedłożyć rządowi wspólne wnioski w sprawie zbytu skór krajowych, a co do obrotu wełną i lnem uchwalono wycykać na wyniki prowadzonych obecnie doświadczeń.

W sprawie tłuszczów stwierdzono, iż należy doprowadzić do uzgodnienia z przemysłem śląskim, na podstawie zasad porozumienia zawartego między rolnictwem i przemysłem chemicznym oraz omówiono sprawę eksportu chmielu.

Ponadto uchwalono w sprawie skór opracować do końca sierpnia szczegółowe postulaty po przeanalizowaniu przez wszystkie zainteresowane czynniki wzajemne udostępionych materiałów, dla pozostawienia artykułom sformułować poglądy trzech samorządów, odpowiadających warunkom zbytu w chwili obecnej.

Sprawę wywozu masła, jaj i zwierząt żywych zostaną poświęcone specjalne obrady.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchnięciu i stanach zapalnych kieszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kieszki naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ezybko

Rozporządzenie o monopolu spirytusowym

o opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych

W numerze 63 Dz. U. R. P. z dnia 25 lipca 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych.

W postanowieniach ogólnych tego rozporządzenia ustalone zostało, iż zakup i sprzedaż spirytusu w granicach państwa, wyrób i sprzedaż czystych wódek, skażanie spirytusu ogólnym środkiem skażającym i rozlew spirytulu skażonego (denaturatu) jest wyłącznym przywilejem (monopolem) Skarbu Państwa poza wyjątkami, przewidzianymi w tem rozporządzeniu. Eksploatowanie na rzecz Skarbu Państwa wyżej wyszczególnionych uprawnień należy do przedsiębiorstwa państwowego p. n.: Państwowy Monopol Spirytusowy, który prowadzony jest na zasadach handlowych.

W części, dotyczącej kwasu octowego i drożdży, rozporządzenie ustala podatek spożywczy od kwasu octowego w wysokości 40 gr od 1 kg kwasu bezwodnego, zaś dla drożdży w wysokości 1 zł 50 gr od 1 kg wagi. Drożdże piekarniane mogą być wydawane do obrotu tylko w stanie prasowanym. Podatek pobiera się przez oklejanie opakowań opakami podatkowymi. Wzbronione jest dodawanie do drożdży piekarnianych mączki (skrobi), drożd-

dz piwnych lub jakichkolwiek innych surogatów. Wytwarzanie roztworów kwasu octowego o koncentracji niższej, niż 80 proc. jest wzbronione. Dla uiszczenia podatku od drożdży i kwasu octowego obowiązany jest przy wyrobie w kraju — wytwórca, przed wypuszczeniem towaru z wytwórni do obrotu, zaś przy przywozie z zagranicy — odbiorca przy odprawie celnej. Od podatku wolne są kwas octowy i drożdże, wywożone zagranicę oraz przeznaczone do dalszego wyrobu.

Pozatem rozporządzenie ustala warunki sprzedaży napojów alkoholowych, opłaty od wyrobu i przerobu spirytusu, od wyrobu drożdży oraz sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, określa rozciągłość i technikę nadzoru skarbowego nad produkcją i obrotem spirytusu, kwasu octowego i drożdży i ustanawia odpowiedzialność karną za naruszanie przepisów tego rozporządzenia. Wykonanie rozporządzenia poruczone zostało ministrowi Skarbu i wchodzi ono w życie z dniem 1 września 1932 r., za wyjątkiem kilku postanowień szczegółowych tego rozporządzenia, które uzyskują moc obowiązującą z dniem 1 września następującego po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia, tudzież z wyjątkiem art. 62 rozporządzenia, które uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1933 r.

KRONIKA

czwartek
28
lipca

BYDGOSZCZ**Kalendarzyk rzym.-kat.**

Środa Natali

Czwartek Wiktor

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 31 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67; Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, Długa 39, tel. 300.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce” z Krakowa.

Teatr Miejski.

We środę, pełna czar w malowniczej stylowej szacie operetki „Fiołek z Montmartre”. Zniżki ważne.

We czwartek i piątek „Omal nie noc posłubaa”.

W sobotę lekka komedia „Aureliu... nie rób tego”.

W niedzielę opera Jerzego Bizeta „Carmen”.

„Kwiat z Hawaju” w Teatrze Miejskim. Na ukończeniu próby z najnowszej operetki węgierskiego kompozytora Pawła Abrahamy, twórcy głośnej operetki „Wiktorja i jej huzar”, „Kwiat z Hawaju”, który cechuje niezwykłą melodyjność, miękkość i szlachetność tonów. Reżyseruje Mieczysław Downunt. Kapelmistrz prof. A. Wiłński.

REPERTUAR KIN.

Kryształ: przepiękny dźwiękowiec najnowszej produkcji Paramountu pt. „Tragedja meksykańska” z udziałem Phillipsa Holmesa, Sylvii Sidney i Francee Dee w rolach głównych. Reżyserował Josef v. Sternberg. Już samo nazwisko reżysera mówi o niepospolitych zaletach tego wspaniałego pod każdym względem filmu.

Nowości: szlagier europejskiej produkcji 1932 r. p. t. „Król Paryża”. Najwspanialszy dramat śpiewno-dźwiękowy. W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Marcy Glory, Gabriel Gabrio i Zuzanna Bianchetti. Sensację w tym filmie budzi występ primadonny opery warszawskiej, Heleny Lipowskiej, która śpiewa polskie pieśni.

Corso: podwójny wspaniały program: „Polowanie na ludzi” z Carlo Aldinim, oraz ciekawy film p. t. „Bitwa morska przy wyspach Falklandzkich”.

Z miasta

— **Autobusem na „Święto Morza”**. Z okazji Święta Morza Pomorski Związek przedsiębiorstw autobusowych uruchomił w niedzielę, dnia 31-go lipca kilka specjalnych autobusów do Gdyni, wybierając najwygodniejsze i technicznie najlepsze wozy będące do dyspozycji. Przejazd odbywać się będzie drogą okrężną przez malowniczą kaszubską Szwajcarię, bez przystanków (chyba na życzenie pasażerów), co zapewni niezależność od gdańsko-junkierskich szklan, gdyż dowody osobiste nie są potrzebne. Wyjazd autobusów z Bydgoszczy nastąpi w niedzielę rano o godz. 5-tej z postoiu przy placu Kościeleckich, lub z Placu Teatralnego. Powrót z Gdyni zależnie od porozumienia się współpasażerów poszczególnych wozów. Opłata za przejazd w obydwie strony wynosić będzie zł. 18.— Informacji udziela Sekretariat Związku Przeds. Autob. Zacisze 9 m. 3 tel. 12-97. Zapisy przyjmuje się jedynie do soboty po południu.

— **Szkola Przygotowawcza T. N. S. W.** (T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych) przy ul. Paderewskiego 2 przyjmuje jeszcze zgłoszenia na nieliczne wolne miejsca w klasach I—VI. Szkoła położona w parku, gmach duży i higieniczny, pracownie (przyrodnicza, fizykalna, robót ręcznych), własna sala gimnastyczna, dobrany personel naucz. stwarzają idealne warunki na najlepszych metodach opartej i skutecznej pracy wychowawczej. Przygotowanie do gimnazjum pod kierunkiem naucz. gimnazjalnych. Osobne oddziały męskie i żeńskie. Opłaty od 10 zł. mies. Zgłoszenia codziennie w godz. 11—12,30 w dyrekcji ul. Paderewskiego 2.

— **Baczność osadnicy rentowi**. Z dniem 31 lipca 1932 upływa termin składania wniosków o rozłożenie zaległości rentowych na raty. Bliższy informacjami w tej sprawie udziela sekretariat Zawodowego Związku Włocławskiego w Bydgoszczy przy ul. Mostowej 12 (wejście z ul. Grodzkiej 5) w każdą środę i sobotę od godz. 10 do 14-tej.

— **Wzorowa szkoła przygotowawcza** do nowego typu gim. przy Pryw. Sem. Naucz. Żeńsk. Zduny 1, przyjmuje jeszcze wpisy od kl. I—IV w godz. 9—11. Opłaty szkolne ze względu na srożywe gosp. znacznie niższe.

Echa święta pułkowego białych ułanów w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy w ogólnym sprawozdaniu ze święta pułkowego 16 p. ul. w niedzielę po południu odbyły się na dziedzińcu koszarowym tegoż pułku konkursy hipiczne i zawody w wladaniu białą bronią podoficerów i ułanów.

Techniczne wyniki konkursów, które stały na poziomie godnym tradycji naszych ułanów, przedstawiają się następująco:

Konkursy hipiczne podoficerów: I. wachmistrz Bolesław Hoppe na koniu „Lili”, — II. wachm. Franciszek Stachowiak na koniu

„Lawa” i III. wachm. Franciszek Dudziak na koniu „Concordia”.

Konkursy hipiczne ułanów: I. ul. Teofil Czerniewski, — II. st. ul. Rytyosiński i III. ul. Ksawery Pokrzytelo.

Konkursy we wladaniu białą bronią — podoficerów: I. plutonowy Szytka, — II. wachmistrz Franciszek Dudziak i III. plutonowy Kubicki.

Konkursy we wladaniu białą bronią — ułanów: I. ul. Stanisław Nowak, — II. st. ulan Florjan Kliezkowski i III. ul. Jan Rucki.

Z sali sądowej**Rozprawa o sprzeniewierzenie**

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 37-letniemu Stefanowi Wallasowi byłemu urzędnikowi Kasy Chorych w Szubinie, oskarżonemu o systematyczne sprzeniewierzenie mniejszych i większych sum pieniężnych, zainkasowanych przez niego tytułem zaległych składek ubezpieczeniowych.

Sąd przyjął na rozprawie, że oskarżony nie odprowadził do kasy sumy 2067 złotych, które to pieniądze zainkasował w październiku ubiegłego roku w majątności Łabiszyna.

Ponadto przewód sądowy ustalił przewłaszczenie przez Wallasa szeregu drobniejszych kwot pieniężnych na ogólną sumę około 1000 złotych, pobranych tytułem zaległych składek ubezpieczeniowych w różnych miejscowościach, jak np. w Górkach Dębskich, Barcinie i Łabiszynie.

Na rozprawę powołano około 20 świadków, których jednak na wniosek tak oskarżonego, jak oskarżyciela publicznego Sąd nie słuchał, ponieważ sam fakt sprzeniewierzenia i towarzyszące temuż występki okoliczności zostały należycie wyjaśnione drobiazgowymi zeznaniami samego Wallasa, który przyznał się w zupełności i ze szczera skruchą do winy.

Na swą obronę oskarżony podał jedynie fakt, że prawie wszystkie pieniądze roztrwonił w towarzystwie pewnych osób, które zamiast powstrzymać go od tak nierozważnego kroku, chętnie zaglądały z nim do restauracji, wiedząc w dodatku bardzo dobrze o jego „manji alkoholowej”.

Nadmienić pozatem, iż tylko ten nieszczęsny nałóg pijactwa w najskrajniejszej swej formie, spowodował sprzeniewierzenie objętych aktem oskarżenia sum pieniężnych.

W ostatnim słowie Wallas wyraził szczery żal za popełniony czyn, prosząc Sąd o jak najłagodniejszy wymiar kary.

Sąd uwzględnił częściowo warunki, w jakich popełnione zostało sprzeniewierzenie i wydał wyrok, skazujący Wallasa na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu w całości na poczet tej kary odsiedziony areszt śledczy.

Zasadzony zapowiedział apelację od powyższego wyroku.

Ile listów wysłała Bydgoszcz?**Ruch pocztowy w mies. czerwcu**

Według ostatnich danych statystycznych, mieszkańcy Bydgoszczy wysłali w miesiącu czerwcu 1.498.275 listów zwykłych (w maju 1.698.746). Ilość tej samej korespondencji, nadesłanej z kraju i zagranicą jest znacznie mniejsza, bowiem wynosi tylko 818.562 listy.

Natomiast dosyć znacznie wzrosła ilość wysłanych przesyłek poleconych, osiągająca cyfrę 32.448 (w maju 30.991). W tej samej mniej więcej proporcji pozostają nadesłane poleczone, wyrażając się wcale pokazną cyfrą 29.199 (w maju 27.653).

Co do innych korespondencji, to zauważyć należy nieznaczny wzrost nadanych i nadesłanych listów wartościowych, które w pierwszym wypadku osiągnęły cyfrę 643 (w maju 627), a w drugim wypadku 1057 (w maju okrażyły 1000).

Osobną kategorię przesyłek pocztowych stanowią wszelkiego rodzaju paczki podane i niepodane wartości. Urząd pocztowy w Bydgoszczy przyjął w czerwcu 16.457 paczek niewiadomej wartości, a otrzymał 11.103 paczki, co w stosunku do maja wykazuje ilość mniejszą blisko o całe 2 tysiące. Ponadto nadano 749 paczek z podaną wartością, podczas gdy do Bydgoszczy nadeszło ich 794. — Innych zleceń pocztowych nadeszło razem z

miasta i prowincji 1500.

Pocztowa Kasa Oszczędności funkcjonuje na niezmiennym prawie poziomie. Wpłaty i wypłaty, uskuteknione w Bydgoszczy sięgają olbrzymiej cyfry 4.287.592 złotych (w maju 4.397.582). Ponadto z najbliższej prowincji i kraju nadeszło 935.072 zł, co w porównaniu z majem (827.917) wykazuje pewną nadwyżkę.

W związku z rozpoczęciem się w całej pełni „sezonu urlopowego” zmniejszyła się także ilość nadanych czasopism, wynosząca 424.352 egzemplarzy (w maju 462.038).

Natomiast nadano w Bydgoszczy 4520 i przyjęto 3622 telegramów, co wskazuje na dosyć znaczne ożywienie się ruchu w tym kierunku.

Dla zobrazowania całokształtu pracy na poczcie bydgoskiej w ub. miesiącu, wymienić należy jeszcze przeprowadzenie 709.689 rozmów telefonicznych miejscowych i 16.394 rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzyurzędowych (w maju 16.551).

Jak widać z powyższego zestawienia — poczta bydgoska pracowała w czerwcu mniej więcej tak samo intensywnie, jak w poprzednim miesiącu.

Na białym czworoboku**Kino Nowości: „Król Paryża”**

„Dzieje grzechu” wykołębca na tle moralnego i intelektualnego próchna życia towarzyskiego paryskiego high-lif-u pokrywanego szyciem i blichtrzem, ogląda manjer i zdawkową politurę „bytowania” salonowego. W światku tym obraca się z lubością a raczej dezawuuje go z zamilowaniem, acz kulturalnie i z umiarem znany pisarz Jerzy Ohnet, z powieści którego reżyser Leo Mittler wynul scenariusz wyswietlanego obecnie na ekranie kina Nowości filmu. Mittler kopiuje aż na zbyt widocznie Sternberga zwłaszcza w opero waniu fragmentami, oraz Rene Claire'a w wyławianiu nastroju i kolorytu środowiska t. zw. niedomówieniami, niedociągnięciami, czy — ściślej mówiąc — niedoświetleniami. Brak jednak oryginalności równoważy Mittler niepospolitym talentem reżyserskim, rozmachem i dużym smakiem artystycznym, to też film jego pod względem tła i akcji jest bezwarunkowo świeżym, zaciekawiającym, nieszablonywym. Zdjęcia z lotu ptaka z Marsylii i Pa-

ryża, lub fragmenty bezlitośnie piekielnego kołowiska życia wielkomięskiego są szczytowym wyrazem sztuki fotograficznej.

Iwan Petrowicz w roli tytułowej ma sposobność czarowania falangi swych wielbicieli wrodzonych sobie charmem. Jest to aktor o rasowej męskiej urodzie, podsyconej elegancją ruchów, lordowskim wprost wykwintem aparycji. W fraku prezentuje się pysznie, w lachmanach i podartych butach nie mniej zaciekawia. „Wyłazi” z niego zawsze pan. Mary Glory jest uroczem na ekranie zjawiskiem. Ma w sobie tyle wdzięku, prostoty i subtelnej, szarmonizowanej piękności, iż trudno w aktorce tej nie podkochiwać się. Zuzanna Bianchetti, grywająca zazwyczaj role królowych, tym razem „zeszła” na księżkę, którą odwała con amore. Inowacją francuskiej wersji filmu jest wstawka polska. Znańska pieśniarka warszawska, p. Helena Lipowska śpiewa popisową arję Halki po polsku. Niestety mankamenty udźwiękowania w temże miejscu nie pozwalają zachwycać się w pełni przepyszным sopranem naszej rodaczki. O braz ma zapewnił powodzenie zwłaszcza u „petrowiczankę”. (gr.)

Bonifikaty dla płatników podatku od obrotu

Przypominamy, że z dniem 31 lipca br. upływa termin, do którego płatnicy mogą korzystać z bonifikaty w wysokości 35 proc. wpłaconych sum na poczet zaległości państwowego podatku przemysłowego, powstałych przed dniem 1 kwietnia 1931 r.

Po upływie tego terminu bonifikata w wysokości już tylko 25 proc. będzie obowiązująca jeszcze w ciągu miesiąca sierpnia br.

Ponieważ po dniu 31 sierpnia br. dalszych bonifikat przy spłacie zaległości podatków przemysłowego rozporządzenie Ministra Skarbu nie przewiduje wskazane jest, aby płatnicy we własnym interesie skorzystali z bonifikat jeszcze w ciągu miesiąca lipca i sierpnia.

„Polonia” urządza wielkie premjowe kulanie

Bydgoska „Polonia” wykazuje coraz większą żywotność w swych sekcjach. Wyrazem tego są sukcesy sekcji piłkarskiej, która przoduje w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza oraz lekkoatletycznej i hokejowej. Aby tym ostatnim dotrzymać placu, zaczyna się coraz więcej ożywiać i sekcja kręglarska. Sekcja ta z okazji rocznicy swego istnienia, urządza wielkie premjowe kulanie o cenne i praktyczne nagrody, w kręgielni Resursy Kupieckiej. Kulanie rozpoczyna się z dniem 28 bm. a trwać będzie do 7 sierpnia br. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w obecności zaproszonych gości i prezesów klubów kręglarskich, w dniu 28 bm. o godz. 18-tej. Kulanie trwać będzie codziennie w wyżej wymienionym okresie pomiędzy godz. 12-tą a 24-tą. Turniej ten stanowi dla kręglarzy okazję zdobycia cennych nagród i zarazem możność nawiązania stosunków sportowych z tak sympatycznym klubem jakim jest Bydgoska „Polonia”.

Przedmioty skradzione do odebrania

W tut. Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 pokój 73 znajdują się następujące przedmioty pochodzące z kradzieży: kąpielowe białe prześcieradło froterowe, białe prześcieradło płócienne, białe, płócienne poszwy zapinane na guziki (jedna z monogr. A. P.), ręczniki kąpielowe, ręczniki damastowe z monogr. K. H. z nr. 70, 71 i 72, białe podszewki z monogr. P. K., firany koloru kremowego z jedwabnemi frendzlami, większa ilość koszul damskich i męskich, rękawiczki, różnego rodzaju chusteczki do nosa, pokrycie fioletowe na łóżko, serwetki i wiele podobnych, drobnych rzeczy. Przedmioty wymienione odebrano podejrzanym osobnikom w Toruniu. Osoby poszkodowane z miasta Bydgoszczy i okolicy mogą się zgłosić w wsp. biurze, celem rozpoznania i ewent. odbioru.

Niema co — cwany!

Zrozumieć można biedaka, który z niedy ima się rozmaitego rodzaju świństwem, trudniej jednak przebaczyć je ludziom zamożnym, których stan majątkowy, oraz zarobki najzupełniej nieusprawiedliwiają krętych dróg oszustwa i matactwa. To też z tego punktu widzenia najsurowsza admonycja publiczna należy się niej. Wojciechowi Piotrowskiemu, który przez 15 zgora lat w nader przemysłny sposób okradcał gazownie miejską narażając ją na straty przeszło 7 tysięcy złotych. Otóż imć pan sporządził sobie ślepa odnogę którą czerpał gaz zasilając nim nie tylko kuchnię i mieszkanie, ale również i warsztat. By gazownia nie wpadła na trop kradzieży, przemysłny pap Wojciech, będąc z fachu gazownikiem porobił w gazomierzu specjalne „adaptacje”, dzięki którym zegar wskazywał przeciętnie jakiś tam znikomny ułamek zużytego gazu. Wszystko ma swój koniec sprawiedliwy, acz nie rychliwy. Poczęto osobiły ten wypadek „oszczędności gazowej” skrupulatnie badać i wreszcie kawał pana Wojciecha wyszedł na jaw. Zasiał więc kawalarz na lawie oskarżonych przed tut. Sądem Okręgowym, którą opuścił z wyrokiem 8-miu miesięcznego więzienia w zanadru.

Naturalnie czując się „pokrzywdzonym” Wojtuś apelował i dopiął tylko tego, iż Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wyrok I instancji za twierdził.

I pomyślicie mił Czytelnicy że skazaniec to napewno biedny jakiś rzemieślnik. Nic po dobnego! kamienicznik — jak się patrzy, właściciel czynszowego domu w Bydgoszczy. Fe, brzydko — panie Piotrowski!

Wstąp w szeregi LOPP.

Piękny przykład patriotyzmu

Miasto i powiat Brodnica, które już raz z okazji tamtejszego święta p. w. i w. f. złożyły wobec całego społeczeństwa pomorskiego żywy dowód obywatelskiej myśli i jednolitego działania tam, gdzie chodzi o sprawę nienaruszalności granic Państwa, — zdobyły się obecnie na nowy zbiórowy czyn, będący pięknym przykładem nie tylko dla innych ośrodków Pomorza, ale i dla całej Polski. Oto w związku z przygotowaniem do nadchodzących uroczystości gdyńskich ukazała się następująca odezwa, podpisana pełnymi nazwiskami czołowych działaczy organizacyj społecznych na tamtejszym terenie, bez względu na ich kierunki polityczne:

„Do ofiarnego społeczeństwa miasta Brodnicy i powiatu!

W związku z wielką manifestacją Święta Morza Polskiego, która odbędzie się w Gdyni w dniu 31. 7. br. powiat brodnicki wysłał wszystkie organizacje P. W. i W. F. w liczbie 300 osób, dla zmanifestowania wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jednolitego frontu armii rezerwowej i jedności narodowej Pomorza. Wyjeżdżają następujące organizacje:

Podof. Rezerwy, Powstańcy i Wojacy, Tow. Gimn. Sokół, Zw. Strzelecki, Młodzież Katolicka, Przystosowanie Pocztowe, Harcerze, Przyp. Kolejowe, Polski Czerwony Krzyż.

Ponieważ Powiatowy Komitet W. F. i P. W. nie jest w stanie pokryć wszystkich kosztów, związanych z opłaceniem biletów ulgowych i wyżywieniem 300 osób, ni-

żej podpisani zwracają się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa miasta Brodnicy i powiatu, o łaskawe nadsyłanie ofiar w gotówce na ręce p. dyr. Kruszczyńskiego, oraz składanie darów w naturze i gotówce na ręce wydelegowanych osób.

Komitet jest głęboko przekonany, iż znane z ofiarności społeczeństwo Brodnicy i powiatu umożliwi swem cennem poparciem zrealizowanie wycieczki!

Niech żyją Brodniczanie! Wolno wierzyć, że ich patriotyczne i prawdziwie obywatelskie nastawienie do spraw państwowych, którego czynny przykład składają w tak widomy sposób już poraz drugi, — nie tylko odbije się szerokim echem na Pomorzu, ale znajdzie naśladowców.

Dalszy krok Kas Chorych dla ulżenia rolnictwu ziem zachodnich

Z dniem 1 maja br. zaczęło obowiązywać rozporządzenie o zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu chorobowym robotników rolnych. Dzięki temu obniżyły się znowu bardzo poważnie składki, płacone przez tych robotników do kas chorych. W województwie Poznańskim i Pomorskim — jest to już druga z kolei obniżka w bieżącym roku. Mianowicie z dniem 1 kwietnia obniżyły się już raz składki do tuł. kas chorych na skutek zredukowania przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu cen artykułów rolnych — wchodzących w skład wydawanych w naturze deputatów. Stałą tendencją zniżkową w dziedzinie świadczeń sfer rolniczych na rzecz Kas Chorych przedstawia najlepiej następująca tabela:

Wysokość składki tygodniowej do kas chorych.

| | W grudniu | | Od maja | |
|----------------------------------|-----------|-------|---------|-------|
| | 1930. | 1932. | 1930. | 1932. |
| ordynariusz | | zł. | zł. | |
| chałupnik | 2,05 | 1,15 | 2,05 | 1,15 |
| zacięznik kategorii I | 0,57 | 0,39 | 0,57 | 0,39 |
| zacięznik kategorii II a | 0,80 | 0,51 | 0,80 | 0,51 |
| zacięznik kategorii II b | 1,02 | 0,58 | 1,02 | 0,58 |
| zacięznik kategorii III. | 1,02 | 0,69 | 1,02 | 0,69 |
| zacięznik kategorii IV | 1,25 | 0,82 | 1,25 | 0,82 |
| rob. sezonowy zamiejsc. kat. I. | 1,25 | 0,74 | 1,25 | 0,74 |
| rob. sezonowy zamiejsc. kat. II | 1,59 | 0,81 | 1,59 | 0,81 |
| rob. sezonowy zamiejsc. kat. III | 1,59 | 0,94 | 1,59 | 0,94 |
| rob. sezonowy zamiejsc. kat. IV | 2,05 | 1,09 | 2,05 | 1,09 |
| robotnik sez. miejscowy kat. I. | 1,25 | 0,71 | 1,25 | 0,71 |
| robotnik sez. miejscowy kat. II | 1,59 | 0,78 | 1,59 | 0,78 |
| robotnik sez. miejscowy kat. III | 1,59 | 0,91 | 1,59 | 0,91 |
| robotnik sez. miejscowy kat. IV | 2,05 | 1,06 | 2,05 | 1,06 |

Zauważyć należy, że cyfry powyższe odnoszą się do Województwa Poznańskiego. — Na Pomorzu składki są w niektórych wypadkach jeszcze o kilka groszy niższe.

Wymowa powyższych cyfr jest aż nadto jasną i przekonującą dla każdego człowieka dobrej woli!

Przemawiają zaś one do przekonania tem wyraźniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że:

- Składki obliczone dla tych oddziałów powiatowych Kas Chorych, w których składki są najwyższe (6,5% od zarobku).
- Z wymienionej kwoty (składki tygodniowej), płaci tylko 60 proc. pracodawca, a 40 proc. robotnik.
- Obniżenie się składki wynosi więc od 1 grudnia 1930 r. do 1 maja 1932 r.: a) u ordynariusza 44 proc., b) u chałupnika 29 proc., c) u zacięznika średniej kategorii 43 proc., d) u sezonowca średniej kategorii 41 proc.
- Cena zaś żyta wynosiła w grudniu 1930 r. 17 zł za 100 kg, a w maju 1932 r. 28 zł za 100 kg.

Jeżeli wspomniemy, iż ci z rolników, którzy płacą punktualnie te zmniejszone składki w roku bieżącym mają prawo do rozłożenia na 5 lat spłaty zaległości z lat poprzednich. Nie trzeba więc chyba dodawać, jak należy rozumieć nieustające narzekania niektórych ziemian na rzekomą nieustępliwą i kosztowność kasy chorych!

Również niesłusznym jest zarzut, że robotnicy rolni niewiele z Kas Chorych korzyści stają. Przeciwnie czyto chodzi o zasłki gotówkowe (których w obu Województwach

Zachodnich wypłacają Kasy Chorych ponad 15.000 zł. dziennie) czy też i honoraria lekarzy lub aptekarzy, to wszędzie około 65 proc. wydatków kas chorych przypada na świadczenia dla robotników rolnych, co nawet nieco przewyższa ich stosunek ilościowy do pracowników innych zawodów. Również pełne są tych wiejskich „inwalidów pracy“ i ich członków rodzin sanatoria kas chorych i oplacane przez nie szpitale samorządowe i prywatne. Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę także i fakt, że pomoc lekarska dla robotni-

ków wiejskich jest szczególnie kosztowną dla Kas z uwagi na konieczność pokrywania w wielu wypadkach kosztów przewozu lekarzy do nieraz bardzo odległych miejscowości.

Jasnym więc jest, że dalsze atakowanie tych już dziś groszowych składek do kas chorych podyktowane jest nie czem innym, jak tylko chęcią wykorzystania nastroju kryzysowego do unicestwienia tej najważniejszej zdobyczy ludu pracującego, jaką jest ubezpieczenie na wypadek choroby i niezdolności do pracy!

Zjazd delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych w Starogardzie

W ubiegłą niedzielę, odbył się w grodzie Kociewia zjazd delegatów Ochotniczej Straży Pożarnej powiatu starogardzkiego. Zjazd rozpoczęli strażacy wysłuchaniem mszy św. w kościele parafjalnym o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie odbyła się na dziedzińcu koło „Sokolnicówki“ defilada przed władzami Związku.

Obchody zjazdu otwarto o godz. 10.15 na sali „Sokolnicówki“. Udział w zjeździe brali pp. starosta Weiss, mec. Jacobson jako zastępca burmistrza, inspektor pożarniczy z Grudziądza Laszewski oraz inne ważniejsze osobistości.

W zjeździe uczestniczyło 37 delegatów z całego powiatu. Na temat szczytnych zadań Ochotniczych Straży Pożarnych przemawiali p. starosta Weiss i p. inspektor Laszewski z Gru-

dziażdza. Przemawiał również kpt. rez. p. Wysocki ze Starostwa o gazownictwie.

Na prezesa powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych wybrano p. radcę Pillara budowniczego, na zastępcę p. Maleckiego — drogerzystę.

P. Pillarowi składano podwójne powinszowania z okazji wyboru na powiatowego prezesa oraz jubileuszu 25-cio lecia zawodowej pracy w budownictwie.

Po obradach oglądano sprzęt starogardzkiej ochotniczej Straży Pożarnej, poczem Straż urządziła pokazowe ćwiczenia pożarowe na ulicy Chojnickiej przy posesji państwowej Fabryki Monopolu Tytoniowego. Ćwiczenia dokonane zostały wzorowo i sprawnie. Na tem zjazd zakończono.

500 złotych lub śmierć!

Para szantażystów pod kluczem

Właściciel tartaku Fryderyk Steinert z Bruchniewa (pow. świecki) otrzymał w dn. 20 bm. list anonimowy, w którym nieznaną autor wzywał go pod groźbą morderstwa do złożenia kwoty 500 zł. w pewnym miejscu w lesie na skrzyżowaniu dróg koło Kolinki. P. Steinert doniósł o liście z pogroźkami posterunkowi P. P. w Świekatowie. Sprawę postanowiono przytrzymać na gorącym uczynku i w tym celu złożono w wyznaczonym miejscu kopertę, pozostawiając jednakże policjantów na czatach. W dniu 22 bm. o godz. 16-ej przyjechał na rowerze na wskazane miejsce pewien osobnik, który złożoną tam kopertę zabrał i zamierzał odjechać. W tej samej chwili jednak został przytrzymany przez sto-

jącego na czatach policjanta. Po wylegitymowaniu okazało się, iż osobnikiem tym jest Fromol Tomasz, robotnik z Lubiewa, który zeznał, iż autorką anonimu jest Lucja Grabowska z Lubiewa, z polecenia której przyjechał po pieniądze. W toku dalszych dochodzeń ujawniono, że Fromolz ułożył wspólnie z Grabowską anonim, który pisała jednak Grabowska. Obu szantażystów przytrzymało i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Świeciu. Fromolz był poprzednio już trzykrotnie sądowo karany za kradzieże, zaś Grabowska przebywała przez kilka miesięcy w areszcie śledczym pod zarzutem spędzenia płodu i dzieciobójstwa.

Tajemniczy wypadek leśniczego z klusownikami

Fatałna omyłka czy podstęp?

Dnia 17 bm. o godz. 6 rano został postrzelony w lesie prywatnym w majątku Borcz (pow. kartuski) Jan Kranczkowski, robotnik ze Skrzyszewa Zukowskiego przez leśniczego Pawła Zischkego. W toku dochodzeń leśniczy Zischke zeznał, że obchodząc las usłyszał strzały, a gdy udał się w ich kierunku, napotkał w gęstwinie leśnej dwóch osobników, z których jeden miał fuzję. Wówczas z odległości 25 mtr. wezwał owego osobnika do oddania broni, a gdy ten odwrócił się i począł uciekać, oddał Zischke do niego strzał z fuzji. Zisch-

ke nie będąc pewnym, czy postrzelił owego osobnika bał się iść dalej w tym kierunku, gdyż wydawało mu się, że w krzakach jest więcej klusowników. Zischke udał się do właściciela lasu Alberta Hoene-go, któremu zameldował o wypadku. Gdy następnie powrócił z Hoenem nie zastał nikogo na miejscu, ponieważ w międzyczasie Kranczkowski został odstawiony do szpitala w Kartuzach, gdzie lekarz stwierdził dość poważną ranę postrzałową w prawe ramię i w bok. Kranczkowski zeznał, iż był w lesie wraz z żoną i swoim szwa-

Odnaczenia „Krzyżem Niepodległości“

Ostatni numer „Monitora Polskiego“ przynosi rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 lipca br., nadające szeregowi osób order „Krzyża Niepodległości“ w uznaniu zasług, położonych w pracy nad dziełem odzyskania niepodległości. Wśród długiej listy odznaczonych (poza mjr. rez. Paluchem, o którego odnaceniu „Krzyżem Niepodległości z Mieczami“ już donosiliśmy), widnieją m. in. również nazwiska następujących osób, których działalność jest wzgl. była związana z Pomorzem: sekr. Kasy Chorych w Chojnicach p. Woysym-Antoniewicz Roman, żona b. d-cy O. K. 8, posłanka p. Berbecka Zofia, śp. Czarlński Wincenty, wizytator Pom. Okr. Szkoln. p. Czystowski Jan, p. Dąbowski Gustaw, p. Goetzendorf-Grabowski Tadeusz, p. kpt. rez. Hądzlik Paweł, p. Hulewicz J., p. prez. Hulewicz Wacł., znany kaszubski artysta - malarz p. Jasnoch Kazimierz, starosta powiatowy z Wąbrzeźna p. Kalkstein Zygmunt, p. Lerchenfeld Tadeusz, b. kier. Pom. Druk Roln. p. Romański Tadeusz, p. mjr. dypl. Siudowski Kazimierz, p. gen. bryg. Taczak Stanisław, p. Wolszlegier Adam, śp. pomorski starosta krajowy dr. Wybicki Józef itd.

Pozatem ten sam numer „Monitora“ podaje długą listę osób, odznaczonych „Medalem Niepodległości“.

Wiec BBWR. w Osiecznie

W ub. niedzielę odbył się w Osiecznie pow. Wąbrzeski wiec BBWR z udziałem posła p. Serożyńskiego, prezesa Dąbkiego i kier. Wojew. Sekret. mgr. Schaba, który zgromadził zgórą 100 uczestników z pośród miejscowych rolników.

Wico zagał dłuższem przemówieniem prezesa powiat. p. Dąbkiego — witając zebranych.

Dłuższy referat sprawozdawczy wygłosił p. poseł Serożyński — omawiając całokształt prac sejmowych w ubiegłej sesji. Z właściwym sobie umiarem prostał p. pos. Serożyński jeden po drugim zarzuty opozycji i wykazywał nieuczciwą grę przywódców partyjnych, którzy dla „żłobkowych“ celów nie wahają się przed działalnością, która często godzi w interesy państwa.

Po referacie p. posła zabrał głos kier. sekr. Woj. p. mgr. Schab — omawiając program i rolę Bloku BBWR we współczesnej Polsce. Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił p. mgr. Schab zagadnieniu kryzysu i wykazał w sposób niezbitny że w przeciwieństwie do opozycji, która nie ma żadnego programu gospodarczego, rząd rozwija planową i programową działalność, dzięki której — kryzys w Polsce (co wykazał cyframi) znacznie łagodniejszy ma przebieg niż w innych krajach.

W końcu prelegent omówił pokrótce sytuację zewnętrzną Polski i prace rządu w dziedzinie polityki zagranicznej.

Obydwa referaty zostały przyjęte przez uczestników hucznymi oklaskami, co było dowodem, że zebrani solidaryzują się z wywodami prelegentów.

W dyskusji w której zabierali głos wybitniejsi działacze miejscowi poruszono sprawy karteli, niżki cen artykułów przemysłowych — oraz sprawy organizacji PW a zwłaszcza Zw. Strzeleckiego, który jest na tym terenie specjalnie ostro atakowany przez przywódców OWP.

Wiec ten pozostawił u uczestników bardzo głębokie wrażenie. Mówcy wyświetlili i wyjaśnili obecne położenie Polski i prace Rządu, co w dużym stopniu przyczyni się do ugruntowania idei współpracy z Rządem na naszym terenie.

Uczestnik.

Smakosz

pija tylko

piwo

„Jubileuszowe“

z Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

grem Piątkowskim na grzybach, lecz fuzji żadnej nie miał z sobą i wogóle nie posiadał fuzji. Dalsze dochodzenia prowadzi się

Gieldy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 26 VII. 1932.

| | |
|--------------------------|-------------|
| Pszonica nowa | — |
| Zyto nowe | 164—166 |
| Jęczmień browar. | — |
| Jęczmień przem. pastowny | 161—172 |
| Owies marchijski | — |
| Mąka pszenna | 29,00—33,75 |
| Mąka żytnia 70% | 23,50—27,00 |
| Otręby pszenne | 11,60—11,90 |
| „ żytnie | 10,25—10,60 |
| Groch Victoria | 17,00—23,00 |
| Groch drobny jadalny | 21,00—24,00 |
| Groch pastewny | 15,00—19,00 |
| Peluszka | 16,00—18,00 |
| Bób | 15,00—17,00 |
| Wyka | 17,00—19,00 |

| | |
|-----------------|-------------|
| Lubin niebieski | 10,50—11,50 |
| Lubin żółty | 15,00—16,50 |
| Seradela | — |
| Kuchy lniane | 10,30—10,50 |

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 26 VII 1932 r.

| | |
|---------------|-------------|
| zyto | 19,00—19,50 |
| Pszonica | 22,50—23,50 |
| Jęczmień | 16,50—17,50 |
| „ browar. | — |
| Owies pastew. | 19,50—20,00 |
| Mąka żytnia | — |
| „ 65% | 32,25—33,25 |
| „ pszenna 65% | 36,00—38,00 |
| Otręby żytnie | 12,00—12,25 |
| „ pszenne | 10,00—11,00 |
| Rzepak | 25,50—26,50 |
| Seradela | — |

| | |
|-----------------|-------------|
| Lubin niebieski | 12,00—13,00 |
| „ żółty | 16,00—17,00 |

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Toruń, dnia 25. VII. 1932 r.
Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

| | |
|-----------------------------|---------|
| Za koniczynę czerwoną | 120—180 |
| „ „ prima 97% | — |
| „ koniczynę białą | 160—200 |
| „ koniczynę szwedzką | 150—160 |
| „ koniczynę żółtą | 140—160 |
| „ koniczynę żółtą w łuskach | 80—90 |
| „ inkarnatkę | 45—55 |
| „ przelot | 180—200 |
| „ rajgras krajowy | 45—50 |
| „ tymotkę | 24—26 |
| „ seradela | 19—20 |
| „ wykę latową | 18—20 |
| „ wickę zimową | 35—45 |

| | |
|-----------------------|--------|
| „ peluszkę | 21—23 |
| „ groch Wiktorja | 25—27 |
| „ groch polny | 22—25 |
| „ groch zielony | 26—29 |
| „ bobik | 24—26 |
| „ gorczycę | 27—32 |
| „ rzepak | 28—30 |
| „ rzepak latowy | 32—38 |
| „ lubin niebieski | 11—13 |
| „ lubin żółty | 14—17 |
| „ siemie lniane | 28—32 |
| „ konopie | 50—60 |
| „ mak niebieski | 80—100 |
| „ mak biały | 70—80 |
| „ tatarkę konsumcyjną | 24—26 |
| „ proso konsumcyjne | 20—23 |

Bydgoska Fabryka Stempł Franciszek Zawadzki Bydgoszcz, Pomorska 4 tel 70

NA LATO Płaszcz damskie — męskie — ubrania — materiały wełniane — bawełniane - jedwabie - galanterie — artykuły kąpielowe

polecam w wielkim wyborze

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

W sobotę, dnia 23 bm. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach

Stanisław Roza
pracownik Elektrowni Miejskiej

W Zmarłym straciłszy gorliwego i sumiennego pracownika.

Bydgoszcz, dn. 25 lipca 1932.

Elektrownia i Tramwaje Miejskie w Bydgoszczy.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości że: 1) niezonaty dyplomowany inżynier Edward Bolesław Musioł, zamieszkały w Wolsztynie, przedtem w Gdańsku-Wrzeszczu, syn właściciela tartaku Stanisława Musioła i tegoż małżonki Anny z domu Chojeckiej, zamieszkałych w Wolsztynie; 2) niezamężna Magdalena Marja Prietżówna, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka rysownika katastralnego Adolfa Gustawa Prietza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki, Jadwigi z domu Witasiakówny, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakichkolwiek przeszkodach należy niżej podpisanemu donieść w przeciągu 15 dni. Ogłoszenie winno nastąpić w Wolsztynie i Gdańsku-Wrzeszczu. Poznań, dnia 20 lipca 1932 r.

Urządnik Stanu Cywilnego
(—) w z. Graffunder.

Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

MEBLE BRACIA TEWS
Toruń Mostowa 30.

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 28 lipca 1932 r. o godz. 9 przedpołudniem sprzedawać będą w Barbarce u p. Litwina najwięcej dającym za gotówkę: 4 świnię i 1 wóz roboczy. Zbiórka licytantów o godz. 9 przedpoł. w Barbarce.

Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuski 9.

Wydzierżawienie kasyna.
Oficerskie Kasyno Garnizonowe Grudziądz zamierza wydzierżawić stołownię i bufet z dniem 1 sierpnia 1932 r. Osoby reflektujące na wydzierżawienie Kasyna, złożą do dnia 29 b. m. godz. 12-ta, oferty w zalakowanych kopertach w Kasynie Oficerskim w koszarach Tadeusza Kościuszki. Do ofert należy załączyć pokwitowanie na złożenie wadium w wysokości 100 złotych.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 15-tej. Informacje co do warunków wydzierżawienia udziela gospodarz Kasyna codziennie od godz. 16—17-tej w lokalu Kasyna Oficerskiego. (679)

Przewodniczący Kasyna
(—) Tomsa Zapolski.

SZKŁO
okienne, katedralne, surowe, ornamentowe, drutowe, kit szklarski poleca

szklarnia K. Lesiński
Gdynia, Sienkiewicza
Szklenie will i domów

Dwa pokoje umeblowane
poszukuje na całą zimę. Zgłoszenia bez podania ceny nie uwzględnione. Oferty pod nr. 5302 do Dnia Pomorskiego.

Motocykl
„Indian” 1200 ccm. w bardzo dobrym utrzymaniu tan o do sprzedania. Zgłoszenia do Redakcji Gazety Gdańskiej pod nr. 1510 5300

CENY ZNIZONE!

| | |
|--|---------|
| Rygiel mydła duży 1a tylko | zł 1.25 |
| 1/2 kg mydła szarego, ziarniste, najlepsze tylko | zł 0.50 |
| Paczka proszku do prania 1/2 kg tylko | zł 0.35 |
| 3 mucholapki miodowe Schwapp tylko | zł 0.20 |
| 1 litr nafty najlepszy tylko | zł 0.55 |
| Tapety w najnowszych deseniach rolka począwszy tylko | zł 0.55 |

JAN KAPCZYŃSKI
ULICA SZEROKA RÓG MOSTOWEJ 4972
PERFUMERJA, ARTYKUŁY GOSPODARCZE

Święto Morza w dn. 31. VII. br.

Wolne pokoje umeblowane dla gości przybывających do Gdyni od dnia 29. lipca b. r. na **ŚWIĘTO MORZA, należy zgłaszać zaraz do Kiosku Informacyjnego - Turystycznego przy dworcu tel. 1101, z podaniem ceny: za nocleg z pościelą i ewent. wyżywieniem. 198**

Za pośrednictwem biuro opłat nie pobiera.

KOMITET ŚWIĘTA MORZA.

Limuzyna
Chevrolet — gumy nowe — motor w porządku — bardzo tanio. Toruń, ul. Grudziądzka 29/31. 5281

Sprzedam
3 używane drzwi z zamkami i okuciem, 16 zawiasów, 1 m. długie, do stodoły. Toruń, Mickiewicza 47, m. 15.

Futro
karakułowe czarne damskie nowe 390 zł. sprzed. Toruń, Rynek Nowomiejski 11, mieszk. 8. 5288

Motocykl
angielski „Rex-deme” 350 cm. 1930 bardzo dobry stan, korzystnie sprzedam. Toruń Sienkiewicza 40/42 mieszk. 8 podwórko, czwartek godz. 17—21. 5303

Technik
budowlany uprawniony do wykonywania planów poszukuje zajęcia. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń pod 5273.

Pracownik(czka)
biurowo-advokacki, biegły w niemieckim, stenotypista, potrzebny do Wąbrzeźna od 1 września. Zgłoszenia, warunki, do Dnia Pomorskiego Toruń. 5301

Sprzedam
tanio w Toruniu willę z ogrodem, Wpłaty zł. 20.000.— Oferty „Par” Toruń pod 163.

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychniast** 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr. 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe
700—1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m², pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wpłat kupcowej Bronisławy Miszke ze Strzelna, termn odroczenia wpłat przedłuża się o dalsze trzy miesiące do dnia 16 października 1932 r.

Puck, dnia 16 lipca 1932 r.
2 Nn. 732. Sąd Grudziński.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 28 lipca br. o godz. 9 sprzedam przy ul. Dworcowej 39 n. nr. II p. za natychmiastową zapłatą: fortepian „Bechstein”, bibliotekę, biurko z fotelem, stół, 4 krzesła obite skórą, garnitur klubowy, lampę stojącą z abażurem i stolikiem, 2 dywany „Smerna”, stolicek, bufet, kredens, stół rozkładany, 10 krzesel, 2 fotele, kanapę z obudowaniem, zegar stojący z mechanizmem, jedną witrzynę, stolik, 2 fotele, 2 taboreciki, jeden mahon, dywan krajowy, dwa mostki, 6 chodników.

Kucharz, kom. sądowy w Bydgoszczy.
1255/8.

FUTER
Toruń, na ulicy Bydgoskiej 44-46 będzie czynna od 1 sierpnia. 4552

Matjasz
angielskie nadeszły St. Grelewicz, Wielkie Garbary 19, Tel. 853. Toruń. 5305

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W środę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej **VII. tania środa** Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

„Królowa Millardów”
Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Elny Gistedt.
Ceny najniższe od 0.30 do 2.60 zł.

W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 20-tej **„Mariusz”**
Sztuka w 4 aktach Pagnola (Ceny do połowy niższe).

W piątek, dnia 29 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

„Królowa Millardów”
Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Elny Gistedt

Budynek
fabryczny oraz dom mieszkalny w centrum Torunia sprzedam, ewentualnie tylko dom bez budynku fabrycznego. Oferty F 4336, Biuro ogl. Wallis, Toruń. 5306

Tysiące Choruch
na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgaga, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pocztującej! Adres: **Liszki-apteka.** 1633

Na Mokrem
Towary krótkie, ble. linne, galanterie, książki do nabożeństwa, szkło, fajans i zabawki poleca po konkurencyjnych cenach **BIZAR POLSKI, Toruń** ul. Kościuski nr. 9. 5304

Amatorzy
fotografii, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania **Foto Spuchalski** Toruń, ul. Strumykowa. 4503

Dwór
pod Bydgoszczą przyjmie letników od 1 sierpnia. Cena 5 zł. dziennie. Utrzymanie smaczne i obfite. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Bydgoskiego” pod „Dwór”. 5264

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 27. 7. 32. r. o godz. 3 popoł. sprzedam w Solcu Kujawskim u p. Langego, następnie u p. Heuera najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą ca 360 wiązek witek. Zbiórka reflektantów u p. Langego w Solcu Kuj., Marsz. Piłsudskiego 9.

Kłóskowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.
857/8.

Ogłoszenie

Podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 16 i 30 lipca 1932 r. oraz 6 i 27 sierpnia 1932 r.

Za Komisarza Rządu
(—) Z. Szachorski,
Kier. Oddz. Bezp. Publ.

Selegramy

3 ostatniej chwili

Brednie Gorgułowa Zabójca Prezydenta Francji przed sądem

Paryż, 27. 7. (PAT). W dalszym ciągu procesu Gorgułowa oświadczył, iż nie żywił złości do prezydenta Francji. „NIE JEGO ZABIŁEM, LECZ TEGO, KTÓRY KIERUJE FATALNĄ POLITYKĄ ROSJI” Zwracając się do publiczności, oskarżony zaznacza, że jest przedstawicielem włościństwa, był ranny podczas wojny w głowę wskutek wybuchu bomby, kochał Rosję i cara, lecz podczas wojny widział, że car i carowa zdradzili kraj na korzyść Niemiec. Żołnierze rosyjscy ponosili śmierć daremnie. Był on przyjacielem Kiereńskiego i Sawinkowa, lecz Kiereński był człowiekiem słabym, wskutek czego wybuchła wojna domowa. W końcu stwierdził po raz trzeci, że kłamstwem jest, jakoby kiedykolwiek był komunistą i czekistą. „Nikt mnie nie przekupił — twierdzi Gorgułowa — dla dokonania zamachu. Jestem apostołem swej idei w sojuszu z Francją przeciwko Sowietom.” Rząd francuski pogardził jednak jego koncepcją.

Zkolej przemawiali w charakterze świadków Paul Reynaud oraz Claude Farrere, nie wnosząc do procesu nic nowego.

Paryż, 27. 7. (PAT). Wczoraj po południu toczył się dalszy ciąg procesu Gorgułowa. Przesłuchano dalszych świadków.

Pierwszy zeznał komisarz Guillaume, który prowadził dochodzenie o pobycie Gorgułowa w Paryżu, a następnie były minister Pietri, który opisał przebieg zabójstwa. Świadek Lazarew, który rozpoznał Gorgułowa jako agenta Czeki zeznał, że w 1920 roku, leżąc w szpitalu w Rostowie nad Donem jako ranny w czasie wojny przeciw bolszewikom udało mu się wykryć szkołę szpiegowską przy szpitalu. Świadek potwierdza, że Gorgułowa był czekistą, lecz nie nosił mundur. Zeznał Lazarew wysłuchał Gorgułowa z tępym wyrazem twarzy. Chwilami wrzeszał on ramionami spoglądając i pogardą na świadka. Następnie zeznał świadek Kozłowski, który znał oskarżonego w Pradze i stwierdził, że Gorgułowa wyjeżdżał wówczas bardzo często do Rosji, skąd powracał z większymi sumami pieniędzy. Po Kozłowskim składał zeznanie były oficer carskiej marynarki rosyjskiej Gyparys, który scharakteryzował partię zieloną i zieloną armję, wywołując żywe

protesty ze strony Gorgułowa. Po przerwie przesłuchiwano lekarzy ekspertów.

Paryż, 27. 7. (PAT). W dalszym ciągu procesu przeciw Gorgułowi świadek Lazarew oświadczył, że przebywał na Krymie z armją gen. Wrangla, eskad udao mu się przedostać do Rostowa nad Donem. Tam został schwytany przez bolszewików i osadzony w więzieniu, którego naczelnikiem był Gorgułowa. Późniejszy morderca prezydenta miał się nad nim pastwić: kłuć szpilkami, podpalać mu stopy itd. Gorgułowa groził mu kilkakrotnie, wykręcając mu palce tak, że dotychczas jest kaleką. W tym okresie Gorgułowa znany jest w Rostowie pod nazwą „towarzysz Mongol”. W październiku 1920 roku Lazarew spotkał Gorgułowa w Warszawie.

Gorgułowa zaprzecza, że zna świadka, twier-

ząc, iż wszystko co mówi jest kłamstwem i prowokacją, że nigdy tego człowieka nie widział i że jest to z całą pewnością człowiek przekupiony. „Można przekupić każdego generała rosyjskiego, każdego Kozaka, wszak tyłu generałów popełniło zdradę naprz. gen. Brusilowa, który z monarchisty przedzierzgnął się w bolszewika, ażeby zdobyć pieniądze i zaszczyty.” Zkolej Gorgułowa opisuje zgniliznę panującą wśród otoczenia dynastji carskiej. Gorgułowa w czasie swego przemówienia jest tak zdenerwowany, że trzęsie się, aż wreszcie pada na ławę płacząc i z głową ukrytą w rękach krzyczy: „Własny rodak mnie tak zdradza, co za tragedia.” Po raz pierwszy wśród publiczności na sali sądowej daje się zauważyć pewne wzruszenie.

Polskie szybowce na zawodach w Rhoen

Warszawa, 27. 7. (PAT.) W niemieckiej miejscowości Rhoen odbywają się obecnie międzynarodowe zawody szybowcowe, w których biorą udział przedstawiciele 8 państw. Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez doskonałego pilota szybowcowego inż. Grzeszczyka, który startuje na szybowcu własnej konstrukcji w grupie rekordowej. Szybowiec zbudowany został przez państwowe zakłady lotnicze. Drugim polskim pilotem jest Bolesław Łopatnik, student lwowskiej Politechniki, który startuje na szybowcu lwowskim w grupie treningowej. Jest to bowiem szybowiec inż. Grzeszczyka, zbudowa-

ny przez sekcję lotniczą studentów Politechniki Warszawskiej. Na czele polskiej ekspedycji stoi prof. Lwowskiej Politechniki Łukaszewicz. Ekspedycja korzysta z poparcia moralnego i materialnego Ministerstwa Komunikacji.

Właściwe zawody odbędą się między dn. 27 lipca a 3 sierpnia br. Polskie szybownictwo, według oceny technicznej, znajduje się obecnie na drugim miejscu w Europie. Polscy piloci i szybowce są przedmiotem podziwu ze strony pilotów niemieckich, którzy przodują w szybownictwie światowym.

6 najwybitniejszych lotników polskich

weźmie udział w największym rajdzie powietrznym Europy

(o) Warszawa, 27. 7. (tel. wł.) Aeroklub polski zgłosił już oficjalnie udział Polski w wielkim międzynarodowym powietrznym rajdzie turystycznym dokoła Europy, największej tego rodzaju imprezie lotniczej, odbywającej się co 2 lata.

Tym razem zawody organizuje aeroklub Niemiec.

Trasa rajdu, obejmująca zgorą 7,5 tysię-

cy kilometrów, biegnie także przez Polskę, gdzie przewidziane są 2 lądowania, w Warszawie i Krakowie.

W zawodach weźmie udział 6 samolotów polskich, które pilotować będą najlepsi piloci kpt. Bajan, kpt. Giedgowt, kpt. Orliński, p. Karpiński, Płonczyński, por. Zwirko.

Statek szkolny norweskiej marynarki handlowej na wodach polskich

Onegdaj w godzinach popołudniowych zjawił się na redzie portu gdyniejskiego piękny, biały, trzymasztowy żaglowiec, który manewrując w zatoce, przeszedł wzdłuż wybrzeża i oddalił się po jakimś czasie ku wejściu do portu gdańskiego. Był to norweski żaglowiec „Staatsraad Lehmkuhl”, którego przybycie

do Gdyni i Gdańska zostało zapowiedziane przed kilku tygodniami. Statek ten odbywa podróż ćwiczebną po Bałtyku, mając 320 uczniów na pokładzie. Po postoju w Gdańsku przybędzie on w piątek do Gdyni, także na kilkudniowy postój.

Na przeniesieniu dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia

Polska zaoszczędzi 2 miliony zł rocznie

(o) Warszawa, 27. 7. (tel. wł.) Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów minister Komunikacji upoważniony został do przeniesienia gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia.

Dyrekcja kolejowa będzie umieszczona jak wiadomo — w nowym gmachu wojewódzkim, nabytym przez ministerstwo komunikacji od magistratu toruńskiego. W

nowym gmachu znajdują pomieszczenie główne biura dyrekcji, zatrudniające 432 pracowników. Urzędy pomocnicze dyrekcji zaś zostaną przeniesione do Bydgoszczy, gdzie będą umieszczone w gmachu, pozostałym po dyrekcji kolejowej z czasów niemieckich. W Bydgoszczy pracować będzie 364 pracowników dyrekcji gdańskiej.

Dzięki przeniesieniu dyrekcji kolejowej

Wiadomości z Los Angeles

Ostatnie dni naszych olimpijczyków.

Los Angeles, 27. 7. (PAT). Niedziela w Los Angeles była dniem odpoczynku. Wszyscy nasi zawodnicy wraz z Polonią amerykańską i delegacją polskiego komitetu olimpijskiego w Ameryce urządzili liczne wycieczki w góry Sierra Nevada. W poniedziałek odbyły się dalsze treningi. Walasiewiczówna na 100 m. miała czas 12,1, w dysku 39. Weissówna przekroczyła znówu 40, a Schabowska swe 80 m. przez płotki przebyła w 12,6 sek. Forma Heliasza, na którym najdotkliwiej odbiła się podróż przez ocean w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia. W poniedziałek osiągnął on najwyższą 14,5 m. Słaby jest również Plawczyk, którego wynik w skoku w zwyczajny wynosi 182. W świetnej formie znajdują się wioślarze, którzy zdaniem prasy amerykańskiej zajmą napewno jedno z czołowych miejsc. Na ostatnich treningach polska dwójka prowadziła na kilometr przed japońską ósemką.

W amerykańskich dziennikach ukazały się liczne artykuły o sporcie polskim, utrzymane w tonie bardzo dla nas pochlebnym. Dzienniki liczą się bardzo z Kusocińskim, Weissówną i Walasiewiczówną. Heliasz uważany jest również za bardzo groźnego. Olimpijski stadion pływacki posiada 10 tys. miejsc. Wszystkie zostały już wykupione.

Strój reprezentacyjny polskiego zespołu olimpijskiego.

Los Angeles, 27. 7. (PAT). Strój reprezentacyjny naszych olimpijczyków przedstawia się bardzo estetycznie i jest zarazem wygodny. Zawodnicy posiadają na zmianę spodnie szare i białe, ciemnoniebieskie kurtki jednorzędowe, czerwone krawaty przy białej koszuli, białe czapki maciejówki z czerwonym otokiem oraz skórzane pantofle. Na czapczkach polskich widnieje znaczek olimpijski. Zawodniczki mają do niebieskich kurtki białe sukienki. W ubraniach reprezentacyjnych zespół polski przedstawia się okazale.

Ścisła klauzura Wsi Olimpijskiej przyczyną zatargu z Finami.

Los Angeles, 27. 7. (PAT). Wybudowano, jak wiadomo, dla zawodników specjalne miasto, nazwane „Wsi Olimpijską”. Na teren Wsi Olimpijskiej wolno wkraczać tylko mężczyznom, przyczem przepis ten jest przestrzegany z całą purytańską surowością amerykańską. Niedawno do okazji przyjazdu drużyny fińskiej doszło do konfliktu między organizatorami Olimpiady a kierownictwem reprezentacji fińskiej. Mianowicie Finowie przywieźli ze sobą z krainy tysiąca jezior własną kucharkę, by mogli i w Ameryce korzystać z własnej kuchni. Organizatorzy Olimpiady nie chcą się pod żadnym warunkiem zgodzić, aby kucharka fińska przekroczyła teren Wsi Olimpijskiej, proponując uprzejmie Finom kucharkę amerykańską. Finowie nie zgodzili się na tę propozycję. Dotychczas nie znaleziono wyjścia z tej trudnej sytuacji.

Katastrofa samochodu hitlerowskiego

Butna i wzywająca postawa hitlerowców

Dnia 23. bm. o godz. 8,45 wieczorem na szosie z Chojnic do Czarska uległ nieszczyśliwemu wypadkowi samochód transportowy, zjadający z Berlina do Królewca, katastrofa wydarzyła się wskutek nieuwagi kierowcy w chwili wymijania rowerzysty. Samochód wpadł na stos kamieni i na drzewa, tak iż wóz uległ rozbiciu. Pasażerowie, 2 mężczyźni i 2 kobiety odnieśli mniejsze lub większe obrażenia cieleśne.

Dochodzenia ustaliły, że samochodem kierowała kobieta, która w pewnej chwili straciła panowanie nad maszyną, co spowodowało katastrofę. Hitlerowcy tymczasem, — za takich sami się podali — twierdzą, że katastrofę spowodował ów rowerzysta. Zachowanie się hitlerowców było niezwykle zuchwałe i ordynarne. Odgrają się oni procesem, który chcą wytoczyć — Polsce itd.

Butni pasażerowie z za kordonu 23-letni Todemann i 22-letni Appel podali jako zawód „organizatorzy partji Hitlera”. Towarzysząc im „kobiety, 15-letnia Koryńska (Polka) i 16-letnia Schulzówna, obywatelki niemieckie, są ich — „przyjaciółkami.”

Zuchwałym „organizatorom” partji Hitlera należy się porządna nauczka.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Melnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawcictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”,
„Dzień Kalwiski”.
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z
miesięcznie 3,09 zł